

Wróżka Elizabeth
przepowiada,
co nas czeka w roku
2013 str. 8-9

Dzisiaj
z „Głosem”
Tele
program



GŁOS POMORZA

Dziennik Pomorza Środkowego

Piątek 28 grudnia 2012

www.gp24.pl Redaktor wydania: Piotr Peichert

ROK VI • ISSN 0137-9526 Indeks 348570 • Wydanie A • Nakład 64.074 egz. 302 (1814) 2,50 zł (z 8% VAT)

Poszukiwany z powietrza

LĘBORK Sto osób, strażaków, policjantów, strażników granicznych szuka 77-letniego Adama Baranowskiego z podlęborskich Mostów. Wczoraj do akcji dołączyli leśnicy.



W akcji szukania 77-letniego mężczyzny bierze udział śmigłowiec. Przez kilka godzin patrolował teren gminy Nowa Wieś Lęborska.

Fot. Policia

Sylwia Lis

sylwia.lis@mediaregionalne.pl

Adam Baranowski mieszka w Mostach. Nie spodziewanie wyszedł z domu w Wigilię około godziny 11. Rodzina niemal natychmiast przystąpiła do poszukiwania 77-latka. Gdy obeszli okoliczne tereny, postanowili powiadomić policję. Informacje o zaginięciu mężczyzny przesłano też do

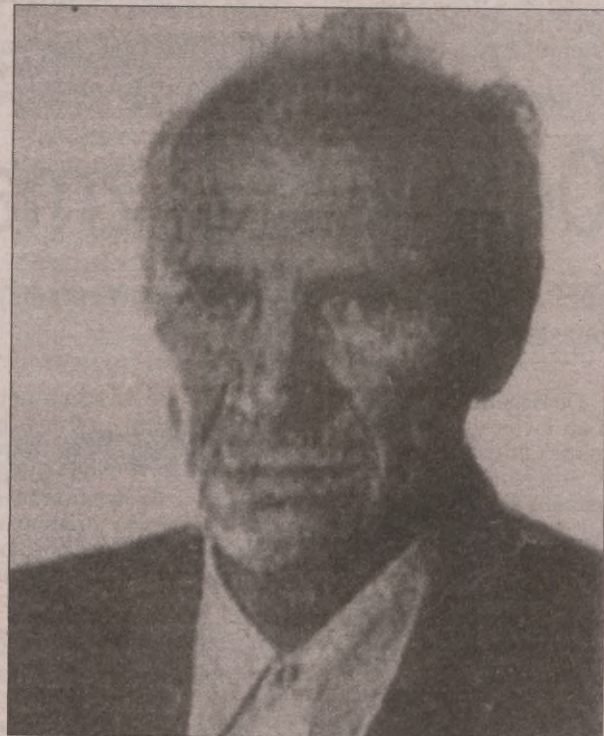
mediów. Funkcjonariusze w poszukiwaniu zaangażowali niemal całe siły. Mężczyzny nie znaleziono. – Nadal szukamy Adama Baranowskiego, nie ma mowy o zakończeniu sprawy – mówi Daniel Pańczyszyn, oficer prasowy lęborskiej policji. – Jest to dla nas priorytet, na każdej odprawie do służby policjanci są informowani pod tym kątem. Na pomoc wzywaliśmy też śmigłowiec policyjny z Warszawy. Przez kilka godzin akcja poszukiwawcza prowadzona była z powietrza. Użyto kamer termowizyjnych. Bez skutku. We wtorek śmigłowiec i

liczne służby zakończyły poszukiwania o zmroku, jednak nadal policjanci szukają mężczyzny. W czwartek do działań włączyli się leśnicy. W porozumieniu z nadleśnictwem mieli wspólne patrole z policjantami. Przeszukiwali tereny niedostępne dla spacerowiczów, na przykład miejsca, gdzie dzika zwierzyna ma swoje paśniki. Ościenne powiaty również cały czas mają na uwadze zaginięcie mężczyzny.

– Otrzymaaliśmy już kilka naciągów sygnałów na nasze i mediów apele o informacje. Każdy taki sygnał sprawdzamy. Na razie bez skutku – mówi Daniel Pańczyszyn.

Przez trzy dni mieszkańcy Mostów szukało blisko sto osób, w tym policja, straż graniczna, straż pożarna i ochotnicza straż pożarna i zwykli mieszkańcy gminy Nowa Wieś Lęborska. – Przeszliśmy cały teren gminy Nowa Wieś Lęborska, w szczególności Mosty, tereny leśne, łąki, Lubowidz – lasy i okolice jeziora, okolice Nowej Wsi, Kębłowa Nowowiejskiego. Zakładamy również, że zaginiony może być na terenie powiatu wejherowskiego, tam też policjanci i leśnicy wiedzą o poszukiwaniach – mówi oficer prasowy.

Rysopis



Poszukiwany jest 77-letni Adam Baranowski, wzrost około 175 cm, siwe, krótkie włosy, w dniu zaginięcia ubrany był w granatową

kurtkę, brązowe spodnie, czarne półbuty, czapkę z daszkiem. Wszelkie informacje należy przekazać pod nr: 997, 112, 59 863 48 22.

W akcję zaangażowani są też strażacy-ochotnicy z całej Nowej Wsi Lęborskiej. W sumie dziewięć zastępów. – To mieszkańiec naszej gminy – mówi Ryszard Wittke, wójt gminy Nowa Wieś Lęborska. – Będziemy szukali go do skutku, znajdziemy go żywego.

Jak twierdzą policjanci i

Liczba

100

osób szuka zaginionego mieszkańca Mostów.

strażacy, teren poszukiwań jest trudny, bo większość to lasy i bagna. Podkreślają, że sprawa jest bardzo poważna, bo 77-letni Adam Baranowski ma zanik pamięci.

– Sam z pewnością nie wiem, gdzie jest – mówi Daniel Pańczyszyn. – Mężczyzna ten już raz się zgubił. Zdarzenie miało miejsce rok temu. Wtedy skończyło się dobrze, po czterdziestu ośmiu godzinach odnaleziono go w Wejherowie.

Policja i rodzina proszą o pomoc w odnalezieniu mężczyzny. ■

GALERIA ZDJĘĆ NA

www.gp24.pl/fotogalerie



50558



Biznesmen Bogdan K. skazany za pedofilię

Z WOKANDY Sąd Rejonowy w Bytowie skazał wczoraj za przestępstwa seksualne 45-letniego biznesmena Bogdana K. Mężczyzna ma też zakaz zbliżania się do wykorzystanych dziewcząt.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

To był głośny proces. Trwał ponad dwa lata.

Tydzień temu sąd zamknął przewód sądowy i wygłoszone zostały mowy końcowe. Wczoraj nastąpiła publikacja wyroku.

Bytowski sąd skazał Bogdana K. na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat.

Dodatkowo orzekł zakaz zbliżania się mężczyzny do dwóch wykorzystanych dziewcząt. Bogdan K. musi też zapłacić 50 tysięcy i 20 tysięcy złotych zadośćuczynienia dla pokrzywdzonych dziewcząt oraz 20 tysięcy złotych grzywny.

Uzasadnienie wyroku było niejawne, a więc sędzia Wojciech Juszkiewicz poprosił dziennikarzy o opuszczenie sali.

– Bez komentarza – odpo-



Bogdan K. (w jasnej kurtce) opuszcza bytowski sąd. Nie chciał komentować wyroku.

Fot. Andrzej Gurba

wiedział Bogdan K. zapytany o wyrok na sądowym korytarzu. Być może będzie ape-

lacja w tej sprawie. Przypominajmy, że prokuratura wniosowała o 4 lata pozbawienia

wolności bez zawieszenia (obrona chciała uniewinnienia).

Sąd skazał Bogdana K. za dwa czyny, uniewinniając go od dwóch pozostałych mniejszego kalibru. Chodzi o posiadanie pistoletu gazowego bez pozwolenia oraz posiadanie nielegalnego oprogramowania komputerowego.

Według sądu Bogdan K. cztery lata temu molestował seksualnie 11-letnią uczennicę Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bytowie oraz obcował płciowo z niespełna 16-letnią uczennicą tego samego ośrodka. Policja zatrzymała Bogdana K. w maju 2009 roku. Z ustaleń śledczych wynikało, że dziewczęta zostały zaczepione przez biznesmena na ulicy. Bogdan K. zaoferował im podwiezienie do ośrodka i z ośrodka.

Uczennice dobrowolnie wsiadły do jego terenowego samochodu. Starsza była podopieczną bytowskiego

domu dziecka. Mniej więcej w tym samym czasie zarówno opiekunowie z domu dziecka, jak i nauczyciele SOSW zauważyli, że 16-latką ma przy sobie sporo pieniędzy. Po kilku rozmowach stwierdziła, że dostała je od Bogdana K.

Opowiedziała też o kontaktach seksualnych. Po każdym spotkaniu miała dostawać 100-300 złotych. Inne uczennice zeznały, że przedsięwzięcie też proponował im podwiezienie. Nie zdecydowały się, poza 11-latką, która mieszka niedaleko Bytowa. U niej też pojawiły się większe pieniądze. Bogdan K. w czasie śledztwa przyznał, że dawał dziewczętom pieniądze, ale zaprzeczył, że w zamian za seks.

Zaprzeczył, aby w ogóle dochodziło do jakichkolwiek kontaktów seksualnych.

Wydany wczoraj wyrok nie jest prawomocny. ■

Odpowie za zmasakrowanie konkubiny

ŚLEDZTWO Słupska prokuratura rejonowa oskarżyła Artura K. o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem i zabójstwo Anny R. Kobieta została zmasakrowana.

Do tragedii doszło pod koniec kwietnia tego roku w mieszkaniu przy ul. Kollataja w Słupsku. Jednak według ustaleń śledztwa, 29-letnia Anna R. była maltretowana co najmniej kilka miesięcy wcześniej.

– Prokuratura rejonowa zarzuciła 42-letniemu mieszkańcowi Słupska Arturowi K. to, że od listopada 2011 roku do kwietnia 2012 roku znęcał się nad swoją konkubiną

Anną R. ze szczególnym okrucieństwem – mówi Jacek Korycki, rzecznik słupskiej prokuratury okręgowej. – Mężczyzna wielokrotnie groził kobiecie pozbawieniem życia, zmuszał ją do żebractwa, wyzywał wulgarnymi obelgami, często bił pięścią po głowie.

Anna R. zmarła po kolejnej awanturze z 29 na 30 kwietnia.

– Mówiąc wprost, konku-

bent ją tak okrutnie stłukł, że sam opis obrażeń ofiary zajmuje trzy kartki aktu oskarżenia – dodaje prokurator Korycki. – Jego działanie uznaliśmy za zabójstwo z zamiarem ewentualnym. To znaczy, że zadając tak silne ciosy kobiecie, mógł przewidzieć, iż skutkiem będzie jej śmierć.

Artur K. uderzał Annę R. z całej siły pięściami w głowę. Bił ją także jakimś przed-

miotem o tępych krawędziach, ale policja nie znalazła tego narzędzia. Oprawca kopął ofiarę po całym ciele. Uderzał jej głową o swoje kolana oraz o podłogę i spowodował u niej liczne wielonarządowe obrażenia ciała i jej śmierć.

Anna R. miała zmasakrowaną twarz, wybite zęby, stłuczony mózg, połamane żebra, rozerwaną wątrobę. Ciosy doprowadziły do wy-

lewu w głowie i krwotoku wewnętrznego.

Artur K. nie przyznał się ani do znęcania, ani do zabójstwa kobiety. Stwierdził, że takie zdarzenia nie miały miejsca, on zaś nigdy swej konkubiny nie uderzył, nie wyzywał, a ich pożycie układało się dobrze.

– Szanowałem ją i kochałem – zapewniał na przesłuchaniu.

Jednak dowody, w tym ze-

znania sąsiadów, świadczą przeciwko Arturowi K. Z opinii wynika, że mężczyzna pije alkohol i jest agresywny. Był karany za kradzież i paserstwo, także za jazdę na rowerze po pijanemu.

Arturowi K. grozi dożywocie. Akta sprawy trafiły do Sądu Okręgowego w Słupsku. Oskarżony przebywa w areszcie. Na wolność nie pracował. Jest na rencie.

BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

Dyrektor muzeum idzie na emeryturę

LUDZIE Szykuje się zmiana na stanowisku dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Mieczysław Jaroszewicz po 31 latach pracy odchodzi na emeryturę.

– Rok temu zapowiedziałem swoje odejście i tak się stanie – mówi Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. – Czas ustąpić miejsca młodszemu – podkreśla.

Zarząd Województwa Pomorskiego rozpiął już konkurs na stanowisko. Poszukiwany jest kandydat z wyższym wykształceniem, najlepiej z tytułem naukowym w dziedzinie nauk humanistycznych. Musi znać się na pracy w muzeum i wykazać doświadczeniem związanym z ochroną dziedzic-



Mieczysław Jaroszewicz po 31 latach pracy odchodzi na emeryturę.

Fot. Łukasz Capar

stwa kulturowego. Przyszły dyrektor znać powinien przepisy prawa odnoszące się do organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej i opieki nad zabytkami, finansów publicznych i samorządu. Kandydat, który wie, jak pozyskać fundusze zewnętrzne, będzie dodatkowo punktowany. Dokumenty można składać do 15 stycznia. Nazwisko nowego szefa słupskich muzealników poznamy 5 lutego. Jaroszewicz funkcję będzie pełnił do końca marca 2013 r.

ALEK RADOMSKI



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 26 grudnia 2012r.,
odszedł Mąż, Ojciec, Dziadek

śp. **ROMAN LINDA**

lat 60

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 29 grudnia
o godz. 13:30 w kaplicy na Starym Cmentarzu w Słupsku
skład nastąpi wyprowadzenie na miejsce spoczynku
Pograżona w smutku Rodzin

825912K03A

Zawiadamiamy, że w dniu 22 grudnia 2012r.
odeszła nasza ukochana Mama

śp.

Genowefa Krakus

lat 82

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się w dniu 28 grudnia 2012 r.
o godz. 11.30 w kaplicy na Starym Cmentarzu.
Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 8.00
w kościele pw. św. M. Kolbego.

Córka i Syn

822212K03A



Oskarżeni o wywóz kobiet

HANDEL LUDŹMI Słupska prokuratura okręgowa zakończyła śledztwo w sprawie handlu kobietami i wywozu ich do domu publicznego we Frankfurcie nad Menem. Najmłodsza z nich miała 16 lat.

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@mediaregionalne.pl

Sprawę wykryli człuchowscy policjanci i najpierw prowadził ją Prokuratura Rejonowa w Człuchowie. Ze względu na range, charakter postępowania oraz konieczność przeprowadzenia wielu czynności, w tym w ramach pomocy prawnej realizowanej przez niemieckie organy ścigania, śledztwo trafiło do Prokuratury Okręgowej w Słupsku. Teraz zostało zakończone aktem oskarżenia,

który skierowano do Sądu Okręgowego w Słupsku.

Sprawa dotyczy wywozu kobiet do niemieckich domów publicznych. Zaczęła się od Joanny F., która wcześniej uciekła z młodzieżowego ośrodka wychowawczego. W maju ubiegłego roku dziewczyna poznała kilku mężczyzn, mieszkańców powiatów waleckiego, człuchowskiego i złotowskiego, którzy zapewnili jej dach nad głową. Jednak nie za darmo. Mężczyźni postanowili wykorzystać okazję,

Skontaktowali się z jednym z domów publicznych we Frankfurcie nad Menem i wywieźli do niego dziewczynę. Szybko jednak zostali zatrzymani pod zarzutem handlu ludźmi. Dwaj z nich – gdy wracali z Niemiec do Polski. Trzeci – w miejscu zamieszkania. Do Polski wróciła także wywieziona dziewczyna, 16-letnia wówczas Joanna F.

Śledztwo wykazało, że 27-letni obecnie Piotr W., 38-letni Adrian P. i 26-letni Krystian M. zwerbowali na-

stoletnią uciekinierkę. – Najpierw Piotr W. i Adrian P. uzgodnili ze sobą, że dziewczyna zostanie sprzedana do domu publicznego. Później Piotr W. powiedział jej wprost, że chodzi o pracę prostytutki. Joanna F. zgodziła się po chwili wahania i pojechała z mężczyznami do Niemiec – mówi Jacek Korycki, rzecznik słupskiej prokuratury okręgowej. – Adrianowi P. zarzucono, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w maju 2011 roku nakłaniał małoletnią Joannę F.

do uprawiania prostytucji oraz ułatwiał wykorzystanie jej w prostytucji, pornografii lub w innych formach seksualnego wykorzystania, organizując wyjazd do Niemiec, gdzie była wykorzystywana, za co otrzymał co najmniej 300 euro.

Podobne zarzuty przedstawiono Piotrowi W. i Krystianowi M. Jednak w czasie śledztwa ustalono, że Adrian P. już w styczniu i lutym 2011 roku dla korzyści nakłaniał dwie inne, dorosłe kobiety – 18-letnią Martynę P. i 20-

-letnią Kingę D. do uprawiania prostytucji w Niemczech. Usiłował to ułatwić, organizując wyjazd, przewożąc kobiety oraz przekazując je osobie czerpiącej korzyści z prostytucji. Ostatecznie kobiety zrezygnowały z takiej pracy. Podczas śledztwa oskarżeni nie przyznali się do zarzucenych im czynów. Za nakłanianie do prostytucji i handel ludźmi grozi im kara do 15 lat pozbawienia wolności. Przed sądem będą odpowiadać z wolnej stopy. ■

Radni dali zbyt dużą podwyżkę

KONTROWERSJE Podwyżka, którą radni przyznali Witoldowi Namyślakowi, burmistrzowi Lęborka, jest niezgodna z prawem.

Przypomnijmy: tuż przed świętami niemal w ostatnim momencie niespodziewanie wprowadzono pod obrady punkt dotyczący podwyżki pensji dla burmistrza. Pod projektem podpisali się radni z Platformy Obywatelskiej i Porozumienia Samorządowego Ziemia Lęborska. Uchwała dotyczyła zwiększenia pensji burmistrza od stycznia z 10 330 złotych brutto do 12 540 zł, to jest o 2 210 zł więcej niż do tej pory.

Adam Stenka, przewodniczący rady, krótko uzasadnił projekt uchwały. Stwierdził, że podwyżka to docenienie działań burmistrza w za-

kresie pozyskiwania pieniędzy z zewnątrz, w tym z Unii Europejskiej. – Te osiągnięcia są duże w porównaniu do innych burmistrzów, a wynagrodzenie mają wyższe niż burmistrz Lęborka – mówił.

Radni opozycji byli wstrząśnięci. Gorzkich słów pod adresem pozostałych radnych i burmistrza nie szczędził między innymi Zbigniew Rudyk, Maciej Szreder, Jan Przychoda i Bożena Pobłocka. – Brak mi słów – mówiła Bożena Pobłocka. – Brak mi słów na radnych, którzy podpisali się pod tym projektem uchwały. Przed chwilą przegłosowano

uchwałę śmieciową, mieszkańcy za odbiór śmieci zapłacą więcej, a burmistrzowi robi się prezent świąteczny. Jak spojrzycie ludziom w oczy, gdy nie mają oni co do gara wrzucić, a wy takie prezenty robicie?

W rezultacie radni przegłosowali podwyżkę. Dwunastu radnych było za, czterech przeciw.

Na naszym forum zarządził, Lęboreczanie są zdegustowani. – Znakomity prezydent na kryzysowy rok, podatnicy oczywiście dopłacą do tego interesu, prezydent RP może sobie zażądać podwyżki płac w

sferze publicznej, a samorządowiec nierób i tak dostanie swoje – napisał gość.

– Skandal panie burmistrzu, jak pan spojrzysz ludziom w oczy? Za co ta podwyżka, za jakie pana zasługi na rzecz miasta? – pisze Lukrecja. – Pracowałam fizycznie bardzo ciężko, wykończyłam sobie kręgosłup, musiałam iść na rentę i tak po 20 latach pracy mam 542 złotych. Żenada, wstyd i brak szacunku dla ludzi pracy, za co tyle pieniędzy.

Teraz okazuje się, że uchwała ta jest niezgodna z prawem, bo według przepisów burmistrz po pod-

wyżce zarabiałby zbyt dużo. – Uchwała w sprawie wynagrodzenia burmistrza Lęborka nie trafiła jeszcze do wojewody – mówi Roman Nowak, rzecznik prasowy wojewody pomorskiego. Gdy ją otrzymamy, zostanie ona – tak jak inne uchwały przyjęte przez samorządy – poddana analizie w wydziale nadzoru i kontroli.

Trudno więc komentować ten konkretny przypadek bez szczegółowego zapoznania się z treścią. Zgodnie z obowiązującym prawem wynagrodzenie pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru

nie może przekroczyć siedmiokrotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Kwota bazowa w bieżącym roku wynosi 1766,46 zł. Mnożąc tę kwotę razy siedem uzyskujemy 12 365,22 zł. W przypadku, gdy przyjęta uchwała nie jest zgodna z obowiązującym prawem wojewoda może wezwać radę do jej dostosowania do aktualnych regulacji prawnych.

SYLWIA LIS

PODYSKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

28-latek usłyszał zarzut zabójstwa

DRAMAT 28-letni Adam L. usłyszał wczoraj zarzut zabójstwa 54-letniego Zbigniewa M. z Miastka. Mężczyzna zginął od ciosu nożem.

Do zabójstwa doszło 25 grudnia około godziny 21 w mieszkaniu przy ulicy Dworcowej w Miastku. Z policyjnych ustaleń wynika, że dwóch mężczyzn w wieku 28 i 31 lat przyszło do Zbigniewa M. Byli nietrzeźwi. Doszło do awantury. Jeden z napastników był skonfliktowany ze Zbigniewem M. To on wyciągnął nóż i ugodził nim mężczyznę w klatkę piersiową. Cios okazał się śmiertelny. Oba mężczyźni zatrzymano na miejscu zdarzenia.

31-latek został wypuszczony z aresztu. 28-letni Adam L. usłyszał wczoraj zarzut zabójstwa. – Wnioskujejmy też o 3-miesięczny tymczasowy areszt – mówi Krzysztof Młynarczyk, prokurator rejonowy w Miastku.

Budynek, w którym mieszkał Zbigniew M., to obiekt socjalny. 54-latek mieszkał w nim od kilku lat z konkubiną. W dniu, w którym doszło do zabójstwa, odbyła się (wcześniej) w tym mieszkaniu impreza alkoholowa.



Budynek, w którym doszło do zabójstwa w Miastku.

Fot. Andrzej Garba

Adamowi L. grozi nie mniej niż osiem lat więzienia, dwadzieścia pięć lat po-

zbawienia wolności albo dożywocie.

(ANG)

Wypili po raz ostatni

Dwie kobiety i trzech mężczyzn to śmiertelne ofiary nielegalnie sprzedawanego, trującego alkoholu. Policja i straż miejska wzięły się ostro do roboty, by uniknąć kolejnych takich przypadków.

W ciągu dwóch świątecznych dni w Stargardzie zmarło pięć osób po wypiciu alkoholu pochodzącego z nieznanego źródła. Trzy w szpitalu, jedna w domu, jedna w karetce pogotowia – mężczyzna mający prawie półtora alkoholu we krwi. Pięć innych osób leży na szpitalnym oddziale wewnętrznym.

– Stan ogólny tych pacjentów jest dobry, stabilny – mówi Marek Iwanicki, naczelnik lekarz szpitala w Stargardzie. – Po spożyciu innego alkoholu niż etylowy, nawet w małych dawkach, ulegają uszkodzeniu narządy wewnętrzne oraz ośrodkowy układ nerwowy, co może spowodować m.in. trwałe uszkodzenie nerwu wzrokowego. Ta piątka pacjentów jest obserwowana i badana pod tym kątem.

Trwają badania toksykolo-

giczne, które dadzą odpowiedź, czy był to metanol. Przeprowadzone też będą sekcje zwłok.

Tymczasem policja intensywnie poszukuje źródła skażonego alkoholu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że był rozprowadzany 22-23 grudnia na miejskim targowisku przy ul. Reja. Na rynku codziennie jest patrol straży miejskiej, której głównym zadaniem jest kontrolowanie opłat targowych. – Przy okazji zwracamy uwagę na zanieczyszczenia, zaśmiecenia, nielegalny handel, na przykład sezonowy grzybami, towarami bez akcyzy, kopiowanymi płytami czy zwierzętami, także śmietną, chlebem – wylicza Wiesław Dubij, komendant Straży Miejskiej w Stargardzie. – Dodatkowe kontrole pod kątem sprzedaży nielegalnego alkoholu przeprowadziliśmy dwa miesiące temu, gdy miało to miejsce w Czechach. Nie ujawniliśmy takich przypadków w Stargardzie. Trzeba jednak pamiętać, że strażnicy zawsze muszą być umundurowani, co powoduje, że

niezwykle trudno złapać na gorącym uczynku osobę, handlującą alkoholem zza pazuchy czy spod stołu.

Przez weekend będą wzmożone kontrole targowisk. Jeżeli strażnicy natkną się na popełniających przestępstwa, prześlą ich policji.

Stargardzki sanepid już wczoraj przeprowadził kontrole trzech miejskich targowisk. Wypadły pozytywnie. Policja chce dotrzeć do ludzi z ostrzeżeniem o niebezpieczeństwie i zebrać informacje o sprzedawcach lewego alkoholu. – Zwracamy się z apelem do mieszkańców Stargardu i okolic o niespożywanie alkoholu z niewiadomych źródeł – mówi podkom. Przemysław Kimon z Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie. – Apelujemy też do osób, które mogą posiadać jakiegokolwiek informację na temat pochodzenia skażonego alkoholu o przekazywanie ich pod nr 112 lub 997, a także na anonimowy telefon zaufania 0 800 156 032.

EMILIA CHANCZEWSKA



Chcesz kupić mieszkanie, wynająć?
Zajrzyj do naszego serwisu

na:
www.regiodym.pl

Biskup odpowie przed sądem

WARSZAWA Sąd nie zgodził się na dobrowolne poddanie się karze przez biskupa Piotra J., oskarżonego o prowadzenie auta pod wpływem alkoholu.



Warszawski sąd postanowił, że sprawa biskupa będzie toczyła się w normalnym trybie. Sędzia Edyta Dzielińska-Wolińska nie uzasadniła tej decyzji. - Sąd może uwzględnić wniosek oskarżonego o wydanie wyroku skazującego, gdy okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości. Można domniemywać, że sąd nabrął tu wątpliwości - tłumaczy rzecznik warszawskiego sądu okręgowego sędzia Igor Tuleya.

Fot. PAP/Jacek Turczyk

Pierwszy termin procesu wyznaczono na 23 stycznia, na kiedy wezwano oskarżonego i świadków.

Wczoraj biskup nie stawiał się w sądzie. Reprezentował go aplikant adwokacki Piotr Hajduk, który podtrzymał wniosek o poddanie się karze. Nie chciał wypowiadać się o sprawie.

20 października 57-letni biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej stracił panowanie nad autem i uderzył w latarnię w Warszawie. Badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało ponad 2,5 promile. Dwa dni później duchowny przyznał się do prowadzenia auta pod wpływem alkoholu i oddał się do dyspozycji papieża.

- Nie powinienem kierować samochodem pod wpływem alkoholu - napisał hierarcha w oświadczeniu. Duchowny przeprosił wszystkich, których zgorszył swoim czynem, w szczególności wiernych archidiecezji, których zaufanie zawiodł. - To jednak się stało, dlatego też oddaję do dyspozycji Ojca Świętego moją posługę biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej - napisał biskup.

Zapewnił też, że chce jak najszybciej skorzystać ze specjalistycznej pomocy.

Biskup został przesłuchany i złożył wyjaśnienia. Przedstawiono mu zarzut prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości. Przyznał się do zarzucanego mu

czynu i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Ostatniego dnia października prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec biskupa, wraz z wnioskiem o skazanie bez przeprowadzenia rozprawy. Wymiar kary został uzgodniony z prokuraturą, tak jak wnioskował biskup: osiem miesięcy ograniczenia wolności i cztery lata zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów. W razie skazania w trybie dobrowolnym biskup przebywałby w domu, miał wykonywać prace społeczne - 20 godzin miesięcznie.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch. (pap)

Na sylwestra wydamy 9,2 miliarda złotych

Na tegoroczną zabawę sylwestrową Polacy przeznaczą 9,2 mld zł, czyli o 16,3 proc. więcej niż przed rokiem - wynika z wyliczeń firmy doradczej KPMG. Łącznie na Boże Narodzenie i sylwestra wydamy w tym roku 23,7 mld zł. Przeciętne gospodarstwo domowe przeznaczy na sylwestra 634 zł. Najważniejszą pozycją w budżecie będzie żywność oraz napoje bezalkoholowe, na które konsumenci przeznaczą 3,9 mld zł. Dodatkowo w sylwestra Polacy wydadzą 900 mln zł na alkohol.

Prezes giełdy odpięra zarzuty o braku etyki

Zawieszony kilka dni temu w obowiązkach prezesa Giełdy Papierów Wartościowych Ludwik Sobolewski przekonywał, że giełda nie uczestniczyła w finansowym wsparciu opisywanego w mediach projektu filmowego, a on sam nie naruszył zasad etyki zawodowej. Rada Giełdy na piątkowym posiedzeniu zawiesiła „z ważnych powodów” Ludwika Sobolewskiego. Rada jest zdania, że prezes GPW naruszył zasady etyki w biznesie i wyraził dezaprobatę dla jego zachowania, kiedy wraz z podwładnym zaangażował się w pozyskiwanie środków dla potrzeb finansowania komercyjnej produkcji filmowej.

Chcą więzienia w zawieszeniu dla doktora G.

Dwóch lat więzienia w zawieszeniu na 5 lat, 200 tys. zł grzywny oraz przepadek pieniędzy z łapówek i obciążenia kosztami procesu zażądał w czwartek prokurator dla oskarżonego o korupcję i mobbing dr. Mirosława G. - byłego ordynatora kardiologii szpitala MSWiA. 52-letni dziś dr Mirosław G. został w spektakularny sposób zatrzymany w lutym 2007 r. przez agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Caritas rozliczył się ze zbiorów żywności

Okolo 230 ton żywności trafiło przed świętami Bożego Narodzenia do prawie 63 tys. osób z rodzin wielodzietnych, samotnych rodziców, bezdomnych i chorych oraz do placówek prowadzonych przez 30 diecezjalnych Caritas. To efekt trzeciej Ogólnopolskiej Zbiórki Żywności. Zbiórka trwała dwa dni - w piątek i sobotę 14 i 15 grudnia.

(opr. pap)

Miller: komisji badającej katastrofę smoleńską nie będzie

WARSZAWA - Nie pojawiły się żadne nowe fakty, które uzasadniałyby wznowienie prac komisji badającej przyczyny katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem - uważa Jerzy Miller, były szef MSWiA, przewodniczący komisji badającej przyczyny katastrofy. - Zastanawiamy się, czy pojawiła się jakakolwiek przesłanka, która zmieniłaby nasze podejście do analizy, którą sami przeprowadziliśmy. Nigdzie na świecie komisja nie kończy swojej pracy raz na zawsze. Jeżeli ujawnione zostaną istotne fakty dla ustaleń zapisanych w tym raporcie, to komisja powraca do pracy i raport modyfikuje, uwzględniając te nowe okoliczności. W naszym wypadku na razie nie znaleźliśmy żadnych powodów, aby zgłosić panu premierowi konieczność rozpatrzenia w gronie komisji nowych okoliczności - mówi Miller w czwartek rano w radiu Tok FM.

Przyznał, że kilka razy rozmawiał z premierem Donaldem Tuskiem na temat tego, czy nowe wątki w dyskusji publicznej są na tyle istotne, aby przywrócić prace komisji. Według Millera pod uwagę można brać powołanie zespołu ekspertów.

- Nie chodzi o to, by bronić ustaleń raportu komisji, tylko o to, aby zaprosić do dyskusji osoby, które swoim doświadczeniem naukowym, które swoją wiedzą mogą poszerzyć dyskusję o wszystkie wątki, które stwarzają jakiegokolwiek wątpliwości do ustaleń - wyjaśnił.

Jego zdaniem dotychczasowy przebieg dyskusji publicznej wskazuje na to, że społeczeństwo chce wiedzieć, jakie były wydarzenia, które zakończyły się taką katastrofą.

- Dlatego wydaje mi się, że taki zespół ma rację bytu - powiedział Miller. (pap)

Będzie miejsce dla TV Trwam? Jest konkurs na multipleks

TELEWIZJA Kanały: społeczno-religijny, filmowy, edukacyjno-poznawczy oraz dla dzieci w wieku od 4 do 12 lat chce umieścić Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej. W czwartek KRRiT ogłosiła konkurs na ostatnie cztery miejsca.

- Nowe kanały mają uzupełnić ofertę programową już dostępną na multipleksach naziemnej telewizji cyfrowej (NTC) - powiedział przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak.

Na oferty nadawców Krajowa Rada czeka do 25 lutego 2013 r. Zgłosić mogą się zarówno nowi nadawcy, jak i ci, którzy już posiadają koncesje na nadawanie pro-

gramu drogą satelitarną i chcą ubiegać się o jej rozszerzenie.

- Wszyscy z nadawców, którzy złożą swoje oferty, będą musieli spełnić te same kryteria i wszyscy będą traktowani tak samo - dodał szef KRRiT.

Dotąd uruchomiono w Polsce trzy multipleksy. Zgodnie z ustawą o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej multipleks trzeci (MUX-3) został przeznaczony dla telewizji publicznej (TVP), drugi (MUX-2) - dla dotychczasowych, komercyjnych nadawców naziemnych, zaś multipleks pierwszy (MUX-1) - ostatni, który ruszył przed planowanym na lipiec 2013 r. ostatecznym wyłączeniem nadawania analogowego w Polsce - dla nowych nadawców. (pap)

2013 rok - co tam panie w polityce

KRAJ Najbliższe miesiące będą gorącym okresem dla premiera i parlamentarzystów.

W przyszłym roku rząd osiągnie półmetek drugiej kadencji. Premier zapowiedział już, że będzie to dobry moment, aby „przewietrzyć” Radę Ministrów. Razem z wicepremierem Januszem Piechocińskim (PSL) mają wówczas ocenić, który resort wymaga zmian personalnych.

Za to już na początku roku rząd będzie musiał się zmierzyć z zapowiadaniem przez PiS wnioskiem o konstruktywne wotum nieufności. Partia Jarosława Kaczyńskiego uważa, że obecny rząd prowadzi Polskę do katastrofy - zarówno finansowej, jak i społecznej. Wniosek PiS ma trafić do Sejmu w styczniu lub na początku lutego.

W 2013 r. powróci temat przyjęcia przez Polskę waluty euro. Premier zapowiedział już, że przed podjęciem decyzji w tej sprawie przeprowadzi konsultacje w kraju. Przewodniczący Rady Gospodarczej Jan Krzysztof Bielecki ocenia, że kryteria wejścia do strefy euro Polska może spełnić w 2014 r. a najbliższy czas powinien zostać wykorzystany na debatę publiczną. Wejściu Polski do strefy euro - gdyby miało ono nastąpić obecnie - sprzeciwiają się m.in. PiS i SP.

Co najmniej do 10 kwietnia 2013 r. potrwa polskie śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej. Według prokuratury obecnie nie można określić, kiedy się ono zakończy. Wciąż bez odpowiedzi pozostaje py-

tanie, kiedy wróci do Polski wrak samolotu Tu-154 M, który rozbił się pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r. Na styczeń zapowiedziano wyjazd do Rosji grupy logistycznej, która ma uzgodnić szczegóły techniczne w sprawie powrotu wraku. Strona polska domaga się zwrotu wraku samolotu uznając jego dalsze pozostawianie w Rosji za obciążenie dla stosunków polsko-rosyjskich.

Rok 2013 może też przynieść zmiany po lewej stronie polskiej sceny politycznej. Po odejściu z SLD europosła Marka Siwca, który podjął rozmowy z Januszem Palikotem, pojawiły się komentarze o możliwości powstania nowego ugrupowania lewicowego. (pap)

Wandale zdewastowali nagrobki na cmentarzu



Policya szuka wandal, którzy zdewastowali blisko 50 nagrobków na cmentarzu Sióstr Urszulanek w Pniewach (Wielkopolskie). Zniszczeń dokonano w trakcie Świąt Bożego Narodzenia. - Sprawcy wyrwali krzyże - mówi oficer prasowy policji w Szamotułach Sandra Śrama. - Większość z nich ułożyli na grobach, część rozrzućili na terenie cmentarza. Rozbili też na grobach znicze. Niewykluczone, że ci sami sprawcy rozbili znicze na nagrobkach na drugim z pniewskich cmentarzy. Policia czeka na informacje od ewentualnych świadków i bada okoliczności zdarzenia. (pap)

Fot. PAP/Marek Zakrzewski

Pacjencie, weź opaskę

ZDROWIE Od nowego roku szpitale powinny wyposażać pacjentów na czas pobytu w placówce w opaski identyfikacyjne zakładane na nadgarstek.

Będą w nich zakodowane informacje o chorym. Ma to ograniczyć ryzyko pomyłek i ułatwić personelowi identyfikację pacjentów.

- Obowiązek szpitali wynika z ustawy z 2011 r. o działalności leczniczej - wyjaśnia rzecznik prasowy ministerstwa zdrowia Krzysztof Bąk. Ustawa przewiduje, że obowiązek ten podlega kontroli przez wojewodów. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości wojewoda wydaje zalecenia pokontrolne i określa termin ich wykonania. Gdy szpital nie zastosuje się do zaleceń pokontrolnych, wówczas wojewoda może wykreślić placówkę z rejestru.

Ustawa przewiduje, że znak identyfikacyjny powinien zawierać informacje pozwalające na ustalenie określonych danych pacjenta. Jak wyjaśnia ministerstwo zdrowia, nie oznacza to konieczności stosowania kodu kreskowego czy innych kodów, których odczytanie wymaga zakupu specjalnych urządzeń. Znakiem identyfikacyjnym może być np. numer przypisany pacjen-



Pacjentka Centrum Zdrowia Dziecka z opaską identyfikacyjną. W CZD system działa od kilku miesięcy.
Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

towi przy rejestracji. Wiele placówek już wdrożyło systemy opasek ułatwiających identyfikację swoich pacjentów.

- Opaski zostały wprowadzone jako standard bezpieczeństwa - mówi rzecznik prasowy Centrum Zdrowia Dziecka Paweł Trzciński. - To

plastikowe opaski na rękę z wpisanym imieniem i nazwiskiem oraz datą urodzenia pacjenta. To dobre rozwiązanie, ułatwia pracę personelowi, ponieważ pacjenci wychodzą na zewnątrz, a jednocześnie do szpitala wchodzi osoba z zewnątrz.

Także rzeczniczka prasowa Szpitala Czerniakowskiego w Warszawie Beata Mastalerz poinformowała, że placówka w tym roku wprowadziła system identyfikacji pacjentów.

- Na razie system ten działa w wersji uproszczonej: są to opaski zawierające numer historii choroby pacjenta oraz nazwę oddziału, na który został przyjęty - wyjaśnia. - To rozwiązanie tymczasowe, ponieważ szpital nie ma na razie środków na zakup profesjonalnego elektronicznego systemu kodowego z czytnikami.

Z kolei Wojskowy Instytut Medyczny przy ul. Szaserów w Warszawie przygotowuje się do wprowadzenia od 1 stycznia systemu opasek z kodami dla pacjentów oraz czytników dla personelu medycznego.

- Od stycznia będziemy „oznaczać” opaskami każdego pacjenta przy przyjęciu do szpitala i zdejmować oznaczenie przy wypisie - wyjaśnił rzecznik szpitala płk Piotr Dąbrowiecki. - Na opasce będzie zakodowane imię, nazwisko oraz kod choroby pacjenta.

(pap)

Prokuratura chce czterech lat więzienia dla znanego dziennikarza motoryzacyjnego Macieja Z.

Maciej Z., oskarżony jest o nieumyślne spowodowanie wypadku z ofiarą śmiertelną w 2008 r. w Warszawie. Czerwone ferrari prowadzone - według oskarżenia - przez Z. rozbiło się o filar wiaduktu.

Samochód jadący z prędkością 150 km/h rozpadł się i stanął w płomieniach. Na miejscu zginął dziennikarz Jarosław Zabiega. Maciej Z. został ciężko ranny, długo był w szpitalu. (opr. pap)

LOTTO

Lotto z 25.12
01 09 13 15 18 42
Mini Lotto z 25.12
19 23 32 35 37
Multi Multi z 27.12 g. 14
02 08 14 18 20 22 23 24 26
27 30 40 47 48 50 52 61 63 65
79 plus 52

KURSY WALUT

	kurs średni	zmiana
EUR	4,0899	+0,50 ▲
USD	3,0816	+0,05 ▲
CHF	3,3839	+0,40 ▲
GBP	4,9828	-0,06 ▼

GŁOS

Dziennik Pomorza

Dyrektor zarządzający oddziału

Piotr Grabowski

Redaktor naczelny

Krzysztof Nałęcz

Zastępcy

Przemysław Stefanowski Bogdan Stech (internet)

media regionalne

Wydawca:

Media Regionalne Sp. z o.o.

ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa

Drukarnia

Media Regionalne

ul. Słowiańska 3a, 75-846 Koszalin

tel. 94 340 35 98, drukarnia@mediaregionalne.pl



IZBA
WYDAWCÓW
PRASY



BIURO TYTUŁOWE
BIURO TYTUŁOWE

PRENUMERATA:
tel. 94 34 73 537

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Głosie Dziennik Pomorza” jest zabronione bez zgody Wydawcy.



Osiedle Panorama to nowa inwestycja na terenie Koszalina ulokowana przy ul. **Paderewskiego** (koło Atrium).

Osiedle Panorama to:

- atrakcyjna lokalizacja;
- niskie koszty utrzymania i eksploatacji;
- możliwość modyfikacji układu mieszkania;
- możliwość powiększenia mieszkania;
- mieszkania dwukondygnacyjne, z możliwością podziału na dwa osobne (mieszkanie pokoleniowe);
- wygoda jakiej jeszcze nie było.

Sprzedaj:

tel.: 602 264 351

www.agrobud-nieruchomosci.eu

Agrobud
Hendzel

ANKAM NIERUCHOMOŚCI
tel: 605 405 744

W biznesie trzeba mieć oczy naokoło głowy

ROZMAWIAMY z Piotrem Kaszubskim, 20-latkim, jednym z najmłodszych polskich milionerów, właścicielem kliniki medycyny kosmetycznej.

– W sieci krąży już opowieści o Twojej pracowitości i oszczędności. Trochę to dziwne, że zacząłeś pracować w wieku 13 lat. Pamiętasz swoją pierwszą wypłatę?

– To, że zacząłem tak wcześnie pracować to prawda. Moją pierwszą pracą było wywożenie odchodów końskich ze stajni. Trzeba było porządkować boks. Za wyczyszczenie takiego zafajdanego zakamarka dostawałem bodaj 50 złotych. Taki boks czyściło się co najmniej kilka godzin. Ale nie była to codzienna robota, raczej raz, dwa razy w tygodniu. Później, gdy miałem 17 lat, pracowałem jako tłumacz angielskiego dla Zielonoświątkowców i jednocześnie miałem ogromną hodowlę świerszczy, które sprzedawałem osobom hodującym gady. Nagrywałem wiele reklam krajowych i zagranicznych, wystąpiłem w teledysku Kayah, mam też na koncie udział w kilku serialach, filmie. To naprawdę była tytaniczna praca.

– Nie wspominałeś o swojej pracy w roli kelnera.

– Bo trudno wspominać krótką przygodę z zawodem. Tak, gdy miałem 19 lat trafiłem do warszawskiej restauracji. Po trzech godzinach zrozumiałem, że to nie dla mnie – miałem dość wykonywania poleceń innych. „Zrób to, zrób tamto” usłyszałem tylko. To mnie wkurzało. Swoją drogą nigdy nie umiałem podążać za regułami stworzonymi przez innych. Wtedy trzasnąłem drzwiami i tak zakończyła się ta przygoda.

– I wtedy narodziła się myśl o swoim biznesie?

– O swoim biznesie marzyłem od lat. Byłem gotowy oddać wszystko, co miałem: siłę, duszę, wiarę, pieniądze, by odnieść sukces. Ale wiedziałem, że do tego potrzeba wielkiej pracy i determinacji.

– Dlaczego zdecydowałeś się na to, by sam prowadzić biznes, a nie założyć np. spółkę z kimś bardziej doświadczonym?

– Jest kilka powodów. Pierwszy – sam chciałem decydować o swojej przyszłości. Drugi – nie wierzę w spółki, prędzej czy później



Piotr Kaszubski: – Niektórzy twierdzą, że wyglądam wręcz jak model, ale jestem silny w dążeniu do celu.

Fot. Wojciech Wojtkiewicz

wspólnicy pokłócą się, będą mieli inne cele i zamiast coś budować, zaczyna się wewnętrzna wojna.

– Skąd tak młody człowiek jak Ty miał fundusze na założenie kliniki medycyny estetycznej?

– Po pierwsze tam, gdzie mieści się klinika, to nie jest moje pomieszczenie – wynajmuję je. Po drugie – wydałem na sprzęt absolutnie niezbędny do prowadzenia biznesu. Oczywiście, trzeba też było mieć na marketing, stronę internetową, pozycjonowanie, no i oczywiście zatrudnienie personelu. To rzeczywiście sporo kosztowało, na to poszły wszystkie moje oszczędności, sprzedałem też wszystko, co miałem, zostawiłem sobie tylko łóżko. Ale ważne były też kontakty, które miałem i ja, i moi pracownicy. A później zadowoleni klienci polecali nam swoim znajomym. I jakoś poszło, choć było potwornie ciężko, także finansowo.

– I wzięłeś kredyt na rozruch?

– Niestety, musiałem pożyczyc 30 tysięcy złotych, bo już po prostu nie miałem innego wyjścia.

– Ale generalnie jesteś przeciwny kredytom w działalności gospodarczej?

– Przynajmniej jeśli chodzi o rozpoczynanie działalności z takim bagażem. Bo uważam, że kredyty zabijają kreatywność. Człowiek bardzo martwi się tym, skąd wziąć na spłatę długu, a nie nad tym, co może dobrze zrobić. Cały czas czujesz go na plecach i boisz się. A strach w biznesie jest rzeczą fatalną.

– Miałeś już kontrole w swojej firmie?

– Tak, wiele.

– I?

– Na razie wszystko jest ok. Oby tak dalej.

– Media już zrobiły z ciebie milionera. Czy rzeczywiście jesteś tak bogaty?

– To wszystko zależy jak na to spojrzeć. Pewnie patrząc przez pryzmat wartości kliniki jestem milionerem, ale przede mną jeszcze daleka droga do tego, by spełnić swoje marzenia. Poza tym media specjalnie podkreślają takie tematy – to po prostu się lepiej sprzedaje. Bo przecież niemal każdy zechce się

dowiedzieć, jak 20-latek osiągnął sukces w biznesie i ma dużo kasy.

– Ale z tego, co słyszę, to pieniądze nie są Twoim głównym celem działania?

– Oczywiście, że nie. Pieniądze są po to, by dzięki nim spełniać to, o czym rzeczywiście marzysz, czy marzyłeś. Pieniądze są tylko narzędziem i nigdy inaczej nie będę ich traktował.

– Przeglądając komentarze pod wywiadami, których udzieliłeś, czy różnego rodzaju fora internetowe opisujące Ciebie, nietrudno znaleźć – mówiąc delikatnie – niezbyt pochlebne opinie.

– Fakt, jestem popularny, rozpoznawany także na ulicy, mój profil na Facebooku jest gremialnie oglądany, a rozmowa w „Pytaniu na śniadanie” biła rekordy oglądalności. Mam swoje pięć minut i korzystam z tego całymi garściami. A wracając do twojego stwierdzenia: i co, mam usiąść i załamywać się? Nic z tych rzeczy. Wiem, że nie zmienię wielu osób, nie przekonam ich. Trudno, tak

musi być, że są ludzie, którzy koniecznie muszą kogoś zmieszać z błotem. Ja się nawet z tego cieszę, że wzbudzam emocje. Mam swój plan i go realizuję.

– Wróćmy do Twoich marzeń i fascynacji.

– Fascynuje mnie młodość, wieczność rzeczy, które nie przemijają. Popatrz na media – potrafią robić całe programy o tym, kto ma jakie usta, policzki itp. I ludziom coraz bardziej zależy na wyglądzie, marzą, by cały czas być młodymi. Stąd pomysł na Estinity (nazwa kliniki – przyp. red.). To połączenie słów estetyka i infinity, czyli nieskończoność.

– Skończyłeś szkołę średnią i rzuciłeś się w wir prowadzenia biznesu. Nie żałujesz? Przecież koleżdy, koleżanki poszli na studia.

– Zawsze chciałem działać i decydować o swoim losie. Zresztą tak naprawdę nie miałem wyjścia. Nie podjąłem studiów, bo najpierw chciałem zacząć spełniać swoje marzenia. Ale to nie znaczy, że nie myślę o edukacji. Chciałbym skończyć jakąś szkołę artystyczną –

może aktorską. Wcześniej myślałem, że pójdę na politechnikę i będę studiować inżynierię produkcji, tak bym wiedział jak budować w przyszłości swoje fabryki. Ale mądrzy ludzie, z którymi się spotykam, powoli wybijają mi to z głowy.

– Widziałem jak występowałeś przed studentami. Bije od Ciebie dużo optymistycznej energii, jesteś nakręcony, ale jednocześnie wy-luzowany.

– Bo znam swoją wartość, wierzę w swoje siły. Wiem że mogę dużo osiągnąć. Może mam delikatną urodę i miłą aparycję, niektórzy twierdzą, że wyglądam wręcz jak model, ale jestem silny w dążeniu do własnych celów.

– Ale jesteś też pozbawiony pokory, tak potrzebnej w prowadzeniu biznesu.

– Nie należy przesadzać z pokorą. Jeśli byłbym taki uległy i taki bijący się w piersi, to prawdopodobnie nie byłbym właścicielem dobrze prosperującej kliniki. Niestety, w biznesie trzeba być twardym i mieć oczy naokoło głowy. Naprawdę to trudny chleb.

– Ale potrafisz przyznać się do błędów?

– Teraz już tak, choć wcześniej był z tym problem. Myślę, że do tego trzeba do-rósnać.

– Masz listę marzeń?

– Tak, jest tam bodaj ponad 20 wypisanych spraw, pomysłów.

– Ile zostało do spełnienia?

– Jest jeszcze trochę, ale powoli je realizuję. I wierzę, że wszystkie się spełnią.

– Zdradziś choć jedno?

– Że kiedyś chciałbym usłyszeć od swego syna słowa: „Tato, dzięki, że jesteś”.

ROZMAWIAŁ

WOJCIECH JARMOŁOWICZ

Piotr Kaszubski – warszawianin, rocznik 1992. Od roku właściciel kliniki medycyny estetycznej Estinity. Już planuje otworzenie kolejnej placówki. Ma też w planach zajęcie się biznesem internetowym – marketing w sieci czy sprzedaż kosmetyków. W telewizji publicznej zaczął prowadzić program pt. „Klub Młodego Milionera”, gdzie ma przedstawiać historie ludzi sukcesu i wyjaśnić, dlaczego go odnieśli.

Pamiętacie słynny futurystyczny film braci Wachowskich? Widzieliście, jak pozyskuje się energię od ludzi, uniki przed kulami, wszechogarniającą komputeryzację? Uwaga – to się dzieje naprawdę

Wojciech Jarmolowicz
wojciech.jarmolowicz@mediaregionalne.pl

Na pierwszy rzut oka to będzie opowieść z pogranicza science fiction. Ale musimy sobie zdać sprawę, że w wielu dziedzinach nauki i komercji już teraz trwają prace nad naszą przyszłością. Tysiące badaczy, setki firm na świecie czynią wszystko, aby przewidzieć, jaki będzie świat za kilka lat. I – żeby nie było wątpliwości – jak na tym zarabiać.

Zaawansowane badania prowadzi IBM – potęga przemysłowa, najbardziej innowacyjna firma na naszym globie. Na podstawie różnych dostępnych danych analizuje kierunki rozwoju najważniejszych obszarów. Tak powstało opracowanie „5 in 5” – pięć pomysłów w pięciu obszarach, które będą się rozwijać w najbliższych 5 latach.

1. Nie będziemy musieli pamiętać haseł

Kto z nas ma więcej niż jedno hasło? Wszyscy. Kto zna na pamięć kilka PIN-ów albo ma gdzieś je wszystkie zapisane? Kto ma telefon komórkowy? Praktycznie wszyscy. I do wszystkich tych urządzeń musimy mieć hasła. Jednocześnie przemieszczamy się – jesteśmy na wakacjach, bierzemy udział w konferencjach... Czym zostaną zastąpione hasła? Biometrią. Każda osoba posiada bowiem niepowtarzalną tożsamość biologiczną, za którą kryją się dane. Definicje twarzy, siatkówki oka, pliki głosowe pozwolą na szerokie wykorzystywanie weryfikacji DNA w systemach dostępu.

Wyobraźmy sobie np. bankomat, w którym nie będziemy używać karty, a naszym znakiem rozpoznawczym będą linie papilarnie. Zatem za kartę posłuży nam nasz kciuk. Oczywiście, by było to bezpieczne można zastosować kilka innych weryfikacji, np. zapis głosu, siatkówki... Ponieważ jesteśmy coraz bardziej mobilni, biometria będzie w naszym życiu odgrywać coraz większą rolę.

Jedna uwaga – pliki zawierające informacje wrażliwe, chociażby o stanie zdrowia, będą chronione w sposób bardziej zaawansowany.

2. Energia nie będzie już tak marnowana

Dziś dużo mówi się o energii, o tym, jak można ją lepiej spożytkować. Za pięć lat nie będziemy marnować energii. Oczywiście, nie zupełnie, ale na pewno nie w takim stopniu jak teraz.

Dziś nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak moglibyśmy wykorzystać tę energię, którą wytwarzamy chociażby podczas chodzenia, biegania, jazdy na rowerze, czy nawet pracy przy komputerze. Prace nad wykorzystaniem takiej energii już trwają i ten obszar będzie się rozwijał bardzo intensywnie.

Przykład? Małe urządzenie zamontowane w podeszwach butów może już wystarczyć, by naładować baterię w telefonie komórkowym w czasie, gdy będziemy po prostu chodzić.

O tym, że przyszłość należy do samochodów elektrycznych nikogo przekonywać nie trzeba. Już teraz w laboratoriach realizowany jest projekt „akumulator” – trwają prace nad stworzeniem takiej baterii, która pozwoli przejechać 500 mil. Obecne osiągi to 100 mil. Przyszłością są akumulatory litowo-powietrzne, m.in. z powodu ciężaru i dostępności metalu.

Już dziś naukowcy z firmy IBM w Irlandii rozwijają proces konwersji energii fal oceanicznych na prąd elektryczny, aby w ten sposób pozyskiwać energię na szerszą skalę i bez negatywnego wpływu na środowisko naturalne.

3. Urządzenia będą sterowane myślą

To zupełnie nowy obszar rozwoju. IBM pracuje nad sposobami podłączenia naszego mózgu

MATRIX jest tuż-tuż



Urządzenie zamontowane w podeszwach butów może już wystarczyć, by naładować baterię w telefonie komórkowym w czasie, gdy będziemy chodzić

do takich urządzeń jak komputer czy smartfon. Wystarczy, że pomyślimy o wykonaniu telefonu do jakiegokolwiek osoby, a połączenie zostanie nawiązane.

Mało tego. To może działać w dwóch kierunkach – system nerwowy steruje urządzeniem lub automat steruje systemem nerwowym.

W pierwszym przypadku będzie można w ten sposób wspomagać osoby, które wymagają pomocy. Za pomocą swych myśli będą mogły one przemieszczać kursor na ekranie komputera czy kontrolować swoje ruchy. W drugim przypadku – specjalistyczne urządzenie, chociażby kamera,

która zaobserwuje nadlatujący przedmiot, poprzez impuls może wywołać odpowiednią reakcję naszych mięśni. W ten sposób będziemy mogli uniknąć niebezpieczeństwa, nieświadomie uchylając się przed nadlatującym przedmiotem. Pamiętacie „Matrixa”?

IBM już stworzył hełmofon, który za pomocą myśli steruje komputerem i telefonem. Wydaje się jednak, że to dopiero początek drogi. Według przewidywań w ciągu 5 lat zobaczymy wczesne zastosowanie tej technologii w branży gier i rozrywki. Ponadto lekarze będą mogli zastosować nową technologię do badania wzorców mózgu, a nawet do rehabilitacji osób po udarach lub do zrozumienia zaburzeń czynności mózgu.

4. Koniec cyfrowego wykluczenia

Na Ziemi żyje obecnie 7 miliardów ludzi. Za pięć lat na naszym globie będzie 5,6 miliarda urządzeń mobilnych – przede wszystkim smartfonów. 80 procent ludzkości będzie miało dostęp do informacji.

Internet jest wszechobecny, dociera do różnych zakątków świata. Ale są też obszary, gdzie sieć nie jest dostępna. Wkrótce telefony komórkowe staną się na tyle tanie, że na ich posiadanie będą mogli sobie pozwolić nawet najbiedniejsi.

Z pomocą np. smartfonów możliwe stanie się chociażby wspomaganie analfabetów w krajach zapóźnionych. Ktoś zapyta, po co analfabecie smartfon? Cóż, nie wszyscy z nich będą mieli szansę pójść do szkoły. Ale muszą żyć, zarabiać i technologia także im musi służyć.

Już dziś IBM prowadzi w Indiach projekt polegający na nauce niepiśmiennej ludności większej przesyłania informacji poprzez wiadomości nagrane na ich telefonach. Dzięki dostępowi do informacji, których ludzie ci wcześniej nie mieli, mogą teraz sprawdzać chociażby prognozy pogody. A to z kolei pozwala im decydować o tym, kiedy nawozić uprawy. Wiedzą też, kiedy mogą sprawdzać rynkowe ceny produkowanych przez siebie upraw lub towarów. Kto na tym skorzysta? Oczywiście szeroko pojęty biznes. Zapewne niebawem powstaną modele biznesowe związane z dostępem do niezbędnych informacji, ale także z handlem mobilnym. Można też sobie wyobrazić, że ludzie będą mieli szybszy dostęp do opieki lekarskiej, będą wiedzieli, kiedy w ich okolicy będzie lekarz czy pielęgniarka.

5. Nie będziemy spamowani niechcianymi reklamami

Wszyscy dostajemy mnóstwo reklam. I wcale ich nie lubimy. Często od razu kasujemy niechciany spam, nawet nie sprawdzając treści. Ale jeśli te reklamy będą dla nas interesujące, bo zostaną specjalnie spersonalizowane? Jeśli na przykład entuzjasta tematyki science fiction będzie otrzymywał informacje, że pojawiły się nowe książki, filmy czy gry z tego obszaru, to ten „spam” będzie dla niego bardzo przydatny.

Już dziś istnieją technologie pozwalające na określanie preferencji użytkowników sieci poprzez analizę mnóstwa danych (np. z portali społecznościowych). Bardzo zainteresowane są tym m.in. różne sieci handlowe, bo zależy im, by z konkretną ofertą dotrzeć do klienta, który ma określone preferencje.

Ale także i nam ułatwi to życie. Na smartfona, w którym będziemy mieli zapisany swój kalendarz, będziemy otrzymywać informacje o możliwości zakupu biletu na koncert naszego ulubionego artysty. Science fiction? Chyba nie.

Epilog

Czy te przewidywania się urzeczywistnią? Podpowiedź możemy znaleźć, analizując zapowiedzi IBM, które zawarł w poprzednim dokumencie „5 in 5”. Pięć lat temu IBM przewidywał, że za pięć lat będziemy dokonywać transakcji bankowych, będziemy kupować i komunikować się na różne sposoby za pomocą telefonów komórkowych. Sprawdziło się? Tak.

Poruszając się po miastach, będziemy sprawdzać, gdzie są korki i na bieżąco konsultować, jak je ominąć – przewidywali badacze. Robimy to, choć nie jest to jeszcze na tyle powszechne, by rozwiązać problem korków. Także nie we wszystkich samochodach jest taki „podpowiadacz”.

Specjaliści przepowiedzieli również, że będziemy bardziej interesować się tym, jakie produkty spożywamy. Badania mówią, że społeczeństwo rzeczywiście staje się coraz bardziej świadome tego, co je.

Tak więc, witajcie w Matrixie.

Na podstawie prezentacji Mariusza Ochli, koordynatora programu Inicjatywa Akademicka z IBM Polska.



Horoskop na 2013 rok wróżki

ROZRYWKA Chcesz wiedzieć, co czeka cię w nowym roku? Czy układ planet sprzyjać będzie miłości, pracy, czy rozwojowi osobistemu?

Specjalnie dla czytelników „Głosu” wróżka Elizabeth wróżyła z kart tarota.

Baran (21.03-20.04)

Musisz uzbroid się w cierpliwość – to rok niezbyt stabilny dla Ciebie. Czekają Ci wiele wyzwań i trudności. Pochopne, ryzykowne działania przyniosą więcej szkody niż pożytku, kieruj się więc logiką i kalkulacją. W pierwszym półroczu zachowaj rozwagę i rozsądek przy podejmowaniu decyzji, szczególnie w sprawach zawodowych i finansowych. Pamiętaj o tym planując inwestycje. Zadbaj o swoją kondycję psychiczną. Możesz liczyć na romantyczną miłość, choć niekoniecznie docelową. Barany w w stałych związkach mogą liczyć na poprawę stosunków w drugiej połowie roku. Pojawiają się nowe znajomości i przyjaźnie. Jeśli się uczysz, Twój umysł będzie niezwykle chłonny, a nauka przyjdzie Ci z wielką łatwością. Jeśli nadejdzie zwątpienie, pomyśl o tym, co udało Ci się osiągnąć do tej pory, wtedy ciemne myśli zmienią się na jaśniejsze. To rok zaprogramowany jako czas sprawdzania samego siebie, zwłaszcza w sprawach rodzinnych i partnerstwa. Druga połowa roku będzie dla Ciebie we wszystkim bardziej łaskawa i stabilna. Podczas dalekich podróży jesteś zagrożony wypadkami i komunikacyjnymi, zachowaj więc szczególną ostrożność.

Byk (21.04.-20.05.)

Największą szansę na osiągnięcie sukcesów Byki mają na przełomie połowy roku. Dlatego bardzo wiele będzie zależało od Was samych i Waszego praktycznego podejścia do życia. Zainteresuj się nauką, będziesz nadal doskonalił swoje umiejętności. Pomyśl o nauce języka obcego, przyda Ci się to w ciągu najbliższych dwóch lat. Przy lokowaniu pieniędzy zachowaj szczególną ostrożność, nie kieruj się chęcią nadmiernych zysków, bo możesz dużo stracić. Jest dla Byków ostrzeżenie przed ryzykownymi transakcjami oraz nieuczciwymi osobami, szczególnie w drugim kwartale roku. W drugiej połowie roku Byki muszą wykazać się szczególną cierpliwością, konsekwencją, dyplomacją i spokojem. W drugim miesiącu jesieni zapowiada się spadek energii życiowej, wskazany jest systematyczny relaks i pozytywne myślenie. W stałych związkach niektórzy Byki poczną się niedoceniać, czeka ich rozczarowanie z powodu partnera,

możliwe są zdrady i oszustwa. Byki w nowych znajomościach mogą liczyć na zrozumienie i docenienie, samotni zaś na szczęśliwą odmianę losu.

Bliźnięta (21.05.-21.06.)

Ten rok będzie dla Ciebie interesujący i obfitujący w nowe doświadczenia. Pierwsza połowa roku to sukcesy zawodowe i dobre układy w pracy. Możliwe nowe propozycje, warunkiem jest rezygnacja z własnych przyjemności. Bliźniętom uzdolnionym artystycznie lub humanistycznie Merkury ułatwi wszelkie działania, trzeba jednak uzbroid się w cierpliwość, a na efekty trzeba będzie trochę poczekać. W tym roku nie będziesz narzekać na brak pieniędzy. Pojawiają się możliwości dodatkowych dochodów, wyjazdów, nowych kontaktów towarzyskich. Popracuj nad odbudową stosunków z rodziną, która ostatnio mocno zaniedbałaś. Latem sfinalizujesz przedsięwzięcie zaplanowane w roku poprzednim. Sierpień przekona Cię, że nowa praca, podjęta w poprzednim miesiącu, to dobry wybór. Przekonasz się, że to, czym się zajmujesz, ma sens i jest potrzebne innym, a Twój wysiłek włożony naukę w końcu zapoczątkuje. Odkryjesz w sobie także naturę społecznika. Serce otworzy Ci się na potrzebujących pomocy, Twoje zaangażowanie sprawi, że wyrobisz sobie autorytet, staniesz się bardziej znany i rozpoznawalny.

Rak (22.06.-22.07.)

Planeta Wenus może przynieść Ci wiele niespodzianek w uczuciach. Będziesz wyjątkowo wrażliwy i spragniony miłości i czułości. Nie zapomnij jednak o swoim stałym partnerze – znów Amor zamieszka z Wami. Wiosną zapowiadają się korzystne zmiany w Twoich relacjach z przełożonymi lub z osobami, od których będzie zależeć Twoja zawodowa przyszłość. Pojawiają się możliwości korzystnych zmian i awansów. Grożą Ci choroby związane z klatką piersiową i układem kostnym, nie lekceważ więc symptomów i pamiętaj o badaniach profilaktycznych. Zadbaj zwłaszcza o stan swojej psychiki. Jeśli zlekceważysz ostrzeżenia, poniesiesz przykre konsekwencje. Planety pomogą Rakom rozbudzić ich talenty, rozwinąć je i osiągnąć cel. Samotne Raki mają szansę na ułożenie sobie życia, znajdują miłość i prowadzą ją w długą małżeńską podróż. Warunkiem jest otworzenie się na płaszczyźnie uczuć.

Lew (23.07.-22.08.)

Dobra perspektywa przez wsparcie Słońca. Planując zawodową czy uczuciową przyszłość, weź pod uwagę to, że nie zawsze będziesz mistrzem w ocenie sytuacji. Twoja wiara we własną nieomyślność i egoizm mogą doprowadzić Cię donikąd. Unikniesz złych decyzji, jeśli będziesz rozważny i posłuchasz rad innych osób, nie będziesz w gorącej wodzie kąpany. W drugiej połowie roku Lwy będą wspierane przez planety. Pomogą mu one przezwyciężyć wszelkie problemy. Swoje ambicje zaspokoisz po wcześniejszych lekcjach pokory, szczególnie w ostatnim kwartale roku. Wczesną wiosną zaszwanuje Ci zdrowie, konieczne będą wizyty lekarskie. Mogą pojawić się trudności w pracy i w sprawach uczuciowych. Zazdrość nie będzie dobrym doradcą. Postaraj się ograniczyć używki lub zrezygnuj z nich całkiem. Szczególnie pijąc alkohol trzymaj rękę na pulsie, ponieważ wpływ planet będzie negatywny i Twój organizm będzie się buntował. Zajmij się czynnym wypoczynkiem, a poczujesz wewnętrzną harmonię i to, że jesteś z sobą poukładany.

Panna (23.08.-22.09.)

Czekają Cię radosne i miłe chwile w stałych związkach. Jeśli odważysz się na szczere rozmowy z partnerem, możesz osiągnąć pełnię szczęścia. Kompromisy zapewnią Ci bardzo przyjazną atmosferę w Twoim związku. Planeta Wenus zapewni Ci wielkie szczęście parom wstępującym w związki małżeńskie, szczególnie gdy zrobią to w pierwszej połowie roku. Możesz śmiało realizować swoje plany związane z kupnem mieszkania, domu, samochodu czy działki. Niektóre plany będziesz musiał jednak zweryfikować. Czekają Cię bardzo pracowity rok, ale ciekawy i pełen sukcesów. Merkury pomoże Ci w utrwaleniu pozycji zawodowej. Z łatwością pokonasz konkurentów. Samotne Panny będą miały możliwość poznania życiowego partnera. Okazją do tego będą spotkania towarzyskie lub podróże. Ktoś bliski doceni Twoje starania i zaakcentuje to w maju. Przesłanie tarota: zachowaj spokój i opanowanie, a będziesz odnosił sukcesy.

Waga (23.09.-21.11.)

Pojawiają się problemy ze zdrowiem. Nie lekceważ niczego, konieczne będą testy i ba-



daniami oraz dłuższe leczenie. Nie podejmuj pochopnych decyzji. Fortuna będzie Ci sprzyjała, ale ryzykowne plany nie mają szans na powodzenie. Pamiętaj, że najpierw musisz uporać się z załagłymi sprawami i wyjaśnić stare nieporozumienia. Wtedy wrócisz na własną torę i odzyskasz harmonię. Jeśli masz talent do polityki, wiedz, że teraz rozpoczęte działania przyniosą Ci w przyszłości uznanie i pomoc wpływowych ludzi. Jednak, aby to osiągnąć, musisz się nastawić na kilkuletnią drogę. W drugiej połowie roku zacznij oszczędzać. Zrezygnuj z niepotrzebnych wydatków – zaoszczędzone pieniądze okażą się bardzo przydatne. W pierwszej połowie roku ogranicz używki, szczególnie palenie papierosów, ponieważ w tym czasie będą miały bardzo niekorzystny wpływ na Twoje zdrowie. Unikaj ludzi z złośliwych i zawiśniętych, nie zdradzaj im swoich sekretów, pamiętaj o zasadzie – mil-

czenie jest złotem. Wolne Wagi największe szanse na miłość będą miały latem i na początku zimy. Jednak zalegalizowanie związku powinno być zaplanowane na październik – wtedy są większe szanse na udane, szczęśliwe małżeństwo.

Skorpion (23.10.-21.11.)

Musisz nauczyć się bardziej panować nad emocjami. Dotyczy to zwłaszcza młodszych Skorpionów. Starsze mogą mieć problemy z układem krążenia. Czekają Cię miła niespodzianka w sferze uczuciowej. W związkach nieformalnych będzie rozkwit uczuć i możliwość planowania przyszłości. Dla samotnych Skorpionów jest zapowiedź ułożenia sobie życia. Piękna miłość będzie w zasięgu Twojej ręki. Wykorzystaj swój czas w pierwszej połowie roku, a planety postarają się, by trwała wiecznie. W stałych i zalegalizowa-

nych związkach pojawi się odnowa uczuć. Zaskoczą Cię niespodziewane prezenty. Wykorzystaj pierwszą połowę roku i działaj we wszystkich możliwych dziedzinach. Poszerzysz nową dziedzinę wiedzy. Pierwsza połowa roku będzie wyjątkowo pracowita, nie powinno Cię to jednak martwić. Masz niezwykły talent organizacyjny, więc poradź sobie ze wszystkim. Latem nabierzysz sił do nowych wyzwań.

Strzelec (22.11.-21.12.)

Jeśli zmobilizujesz siły do działania, Twoje wysiłki nie pójdą na marne. Osiągniesz satysfakcję. Za sprawą Saturna czekają Cię zaskakujące wydarzenia. Oszolomią Cię i mogą postawić w trudnej sytuacji. Będzie miało to związek z Twoimi wcześniejszymi posunięciami. Wolne Strzelce mają szansę na założenie szczęśliwej rodziny, a później na macierzyństwo. Nie po-

ki Elizabeth

Wi osobistemu? Wróżka Elizabeth podpowiada, ale i przestrzega.



Fot. Sebastian Wołosz

dejmuj jednak zbyt szybko decyzji. Sprawdź, czy to właściwy partner. Kieruj się sercem, ale również rozsądkiem. W tym roku skupisz się na pomnażaniu pieniędzy i ich inwestowaniu – tu będziesz miał pole do popisu. Dzięki pomocy planet Twoje sprawy finansowe będą układać się pomyślnie, więc wykorzystaj to maksymalnie. Zainwestuj w dom lub mieszkanie. Stres i długotrwałe napięcie będą miały niekorzystny wpływ na Twoje zdrowie, szczególnie na układ krążenia. Zwróć uwagę na dietę i wypoczynek. Zbawienny będzie relaks na świeżym powietrzu i kuracje ziołowe.

Koziorożec (22.12.-20.02.)



Czeka Cię wiele sukcesów, nie tylko w drobnych sprawach, osiągniesz swoje cele, ale musisz uważać, by po drodze nie zgubić spraw związanych z rodziną. Postaraj się spędzać więcej

czasu z tymi, którzy Cię kochają. I nawet jeśli awans nastąpi w późniejszym terminie, zaspokoisz swoje ambicje. Dla Koziorożców będących w stałych związkach nadchodzi czas pełen wrażeń. Duża ilość rodzinnych uroczystości pozwoli na częstsze spotkania z krewnymi. W miłości niczego nie musisz forsować na siłę. Jeśli przyjrzy się spokojnie temu, co Cię będzie spotykać, wszystko stanie się jasne. Samotne Kozice spotkają miłość swojego życia w pierwszej połowie roku. O finanse nie martw się na zapas, Twoje finanse wystarczą na zaspokojenie potrzeb, a może i zachcianek. Kieruj się poczuciem sprawiedliwości. Nie zapominaj o badaniach profilaktycznych. Mogą pojawić się problemy krążeniowe i skórne. Dla Koziorożców lepsza będzie pierwsza połowa roku. Druga będzie zmienna, niektóre plany ulegną opóźnieniu.

Wodnik (21.01.-18.02.)



W tym roku Wodniki będą miały wielką ochotę na wprowadzenie swoich szalonych pomysłów w życie. Nadchodzi czas generalnych porządków w sprawach osobistych i zawodowych. Musisz jednak zachować szczególną ostrożność, ponieważ Jowisz może Cię obdarzyć nadmierną pewnością siebie i brakiem rozwagi, co naraża na popełnianie głupstw. Staraj się unikać konfliktów z szefem i najbliższym otoczeniem. Trzymaj się przepisów, pilnuj terminów. Unikaj spółek i niejasnych interesów. Pamiętaj, by nie palić za sobą mostów, szczególnie wobec partnera. Zachowaj rozwagę, stosuj dyplomację. Spójrz na partnera i przypomnij sobie, za co go pokochałeś. Twoje uczucia odżyją. Ponieważ Twój organizm będzie mniej odporny i podatny na stres, zadbaj o wypoczynek i relaks. Układ krążenia i dolegliwości kostne będą wymagać specjalnej troski. Szczególną uwagę zwróć na stawy, zadbaj również o kręgosłup.

Ryby (19.02.-20.03.)



Czas miłych niespodzianek i wielu korzystnych zmian. W stałych zgodnych związkach spójność i pomyślność. Podróże i wyjazdy wzmocnią Wasze więzy. Samotne Ryby oczekujące od dłuższego czasu na swoje szczęście, odnajdą swoją drugą połowę i zaczną wkrótce zaciągać gniazdko. Ich wysiłki na niwie zawodowej zostaną zauważone i nagrodzone. To doskonały rok na naukę, poszerzenie fachowej wiedzy oraz kształcenie w różnych dziedzinach. W sporcie również możesz spodziewać się sukcesów. Jeśli masz talenty artystyczne, teraz pojawią się nowe możliwości. Zostaniesz zauważony, więc wykorzystaj swój wiatr w żagle. Możesz liczyć na dobrą formę fizyczną, a Twoja uroda nabierze blasku. Mogą pojawić się dolegliwości na bazie stresu. Pod koniec roku bądź ostrożny z wydatkami, unikaj hazardu. Uważaj za kierownicą. Są zagrożenia.

ZAPISAŁA EWA KOSZUR

Kim jest?

Wróżka Elizabeth – Elżbieta Tołczko, dyplomowana wróżka, tarotkistka i doradca życiowy. Absolwentka Studium Edukacyjnego Niekonwencjonalnych Systemów Działania i Myślenia w Warszawie oraz Szkoły Prognozowania w Łodzi. W 2005 r. otrzymała międzynarodowy certyfikat, a w 2006 r. wpis do encyklopedii Who is Who w Polsce.

Początek nowej drogi na nowy rok 2013

ROZMOWA z Krzysztofem Jackowskim, jasnowidzem z Człuchowa.

– Końca świata jednak nie było?

– 21 grudnia kończył się kalendarz Majów. Mieliliśmy już daty, takie jak 2000 rok, przed którymi straszono nas końcem świata. Ale akurat z końca kalendarza Majów to bym się nie śmiała, bo Majowie mieli zaskakującą wiedzę astronomiczną i matematyczną. Moim zdaniem chodzi tu jednak o koniec pewnego cyklu. 21 grudnia 2012 to data symboliczna – granica pewnej epoki. Bo zbliża się czas bardzo niebezpieczny dla jednostki.

– Co nam zagraża?

– Musimy się strzec mediów, a przede wszystkim Internetu, przez który często jednostka jest sterowana. Młode pokolenie ma obowiązek korzystać z Internetu, jak kiedyś pić mleko matki. Wystarczy popatrzeć na trzy pierwsze informacje z każdego portalu: musi być groza, strach i śmierć. To buduje sztuczny obraz świata, który pozostaje w naszych głowach. A są to informacje kompletnie wyrwane z kontekstu. I te informacje burzą nasz porządek. Podam prosty przykład – jeszcze kilka lat temu w Sejmie były duże partie, ale także sporo flory i fauny demokracji, czyli małych partyjek. Dziś mamy PiS i PO, które żyją w symbiozie, choć się wzajemnie zderają. Żyją z nienawiści do siebie i ludzie myślą, że w grę wchodzi tylko dwie opcje. Nie widzą alternatywy, a przecież są jeszcze inne siły. A najbardziej wkurza mnie to, że młodzi ludzie w Internecie dowiadują się, że nie muszą być heteroseksualni. Ja nie mam nic przeciwko homoseksualistom i lesbijkom, bo człowiek taki się rodzi i już, nie mówię też, że to jest złe, ale niech to będzie wybór natury, a nie lektury. Nadchodzi nowa epoka, którą Majowie przewidzieli. Epoka rządów mass mediów i cyfryzacji. I zaczyna się bardzo źle.

– Taki mamy świat – mieliśmy rewolucję agrarną, przemysłową, a teraz cyfrową. Tęgo się nie zatrzyma.

– Ale ja jako jasnowidz przewiduję narodziny totalitaryzmu sugestywnego. Tak to nazywam. To, co znajdujemy w Internecie i w mediach, zaczyna być ważniejsze od realnego życia. To będzie element masowy, który narzucać będzie pewne obowiązki. I ja jako jasnowidz proszę o postawienie sobie w głowie filtra godności tego, co nasz mózg przyjmuje. Przecież coraz częściej informacja przeczytana staje się dla ludzi faktem, niezależnie od tego, czy jest prawdą, czy nie.

– To daleka przyszłość, a ta bliska? Co nas czeka w 2013 roku?

– Przede wszystkim potężne poróżnienie w Unii Europejskiej. Unia albo podzieli

się na dwa fronty, albo jedno lub dwa państwa z niej odejdą. To będzie pierwszy etap rozsyпки Wspólnoty i to niestety bardzo źle wpłynie na Polskę.

– W jaki sposób?

– Wiosna lub przedwiosnie 2013 będzie dla Polski fatalna, bo kryzys w UE się pogłębi i w związku z tym możemy nie dostać pieniędzy. Pierwsze państwo będzie się szykowało do odejścia i w UE będą tak chcieli, że postanowią zatrzymać jak najwięcej pieniędzy w budżecie. Nasz rząd będzie się zastanawiał, co zrobić z naszym budżetem, bo dziura stanie się znacznie większa. Zabraknie na wszystko. I robi się nieprzyjemna sytuacja, bo UE, będąc sama w tragicznej sytuacji, zacznie wyciągać ręce do Polski po pieniądze. To będzie groźny moment dla rządu.

– A co się będzie działo w kraju? Ktoś będzie chciał ratować sytuację?

– W przyszłym roku w kraju będzie tak, jak w UE, czyli źle. Stworzy się grupa parlamentarna ponad podziałami, która będzie chciała doprowadzić do odejścia rządu. Nie wykluczam, że mogą to robić wspólnie SLD i PiS.

– Czy pojawi się jakiś nowy lider? Ktoś, o kim będzie głośno na politycznej scenie?

– Może się pojawić osoba mająca ścisły związek ze związkami zawodowymi. Na pewno będziemy mieli do czynienia z ruchem sprzeciwu alternatywnej do PiS i PO grupy ludzi. I nie wykluczam prób obalenia rządu.

– Czy odrodzi się Samoobrona?

– Samoobrona miała rzucić dwie i pół kadencji i umrzeć, co się stało. Czy ktoś, kto umarł, może żyć?

– Giełda będzie szaleć?

– Giełda to głównie spekulacje i mam wrażenie, że w pierwszym półroczu będzie raczej stabilna. Na pewno jednak 2013 będzie rokiem związków zawodowych, bo to od nich zacznie się bunt społeczny. Mam wrażenie, że pojawią się nawet kilkudniowe zamieszki i sytuacja będzie trudna do opanowania. To będzie też rok zagrożenia na świecie, szczególnie na Bliskim Wschodzie. Będzie bardzo brutalnie na świecie i czuję, że ani NATO, ani ONZ nie będą miały tu nic do powiedzenia. I coś się stanie w Hiszpanii. Kojarzy mi się Hiszpania.

– A pogoda? Jaka to będzie zima?

– Nic nadzwyczajnego, umiarkowana.

– Wiosna?

– Chłodna i mokra. Takie samo lato. I jesień. Taki brzydki rok. Zimny, deszczowy, mokry. Ale za to rok, w którym zdarzy się coś, co podzieli NATO. Nie na papierze, ale publicznie. NATO zdecydowanie się na kroki, których kilka państw nie zaakceptuje. Będą w opozycji.

– Czy gospodarka ruszy?

– Jeśli nie dostanie chłosty, czyli nie pojawi się inflacja, to nie ruszy, bo drukowanie pieniędzy nic nie daje, tylko napędza kryzys. Ja wiem, że strasze wojną, ale czym to się może wszystko skończyć?

– A na naszym podwórku?

Czy zdarzy się coś ciekawego w Warszawie?

ROZMAWIAŁA

BARBARA ZYBAŁO-NERKOWSKA



Fot. Archiwum

Beata Bielecka
beata.bielecka@mediaregionalne.pl

Osensie budowania Nowej Ameryki opowiada bajka. Napisali ją studenci Michaela Kurzwelega, niemieckiego artysty, twórcy Shubfurtu (od Ślubice – Frankfurt), który wykląda na frankfurckiej Viadrinie. Powstała podczas seminarium na temat tożsamości w polsko-niemieckiej przestrzeni. Jej akcja dzieje się w Frabicach nad Redo, mieście zamieszkałym przez polskie żyrafy i niemieckie lisy. Pomimo bliskiego sąsiedztwa zwierzęta żyją osobno. Wspólną mają tylko szkołę, do której zaczął właśnie chodzić mały Paul, którego matka jest żyrafą, a ojciec lisem. Czuje się tam jednak obco. Bo jest mieszkańcem. Tak jak studenci Michaela, którzy wymyślili tę bajkę. – Mają korzenie tureckie, ale urodzili się w Berlinie, inni żyją tutaj, ale pochodzą z Afganistanu, Indii czy Korei. Nowa Ameryka otwiera im pole do działania, bo jest między innymi dla tych, którzy czują się „pomiędzy” – mówi.

Na początku był Shubfurt

Michael zna to uczucie. Gdy w 1990 roku zamieszkał we Frankfurcie, on Niemiec z Zachodu, czyli Wessi, był traktowany przez Ossi jak obcy. W Ślubicach też nie był swój, chociaż mówi świetnie po polsku, bo osiem lat mieszkał w Poznaniu. Wtedy wymyślił Shubfurt, swoją własną przestrzeń. Dzięki projektom, które realizował w Ślubie i Furcie (poprzez sztukę i zabawę zbliżał do siebie mieszkańców podzielonych Odrą dzielnic) zdomowił się w mieście, którego nie ma wprawdzie na żadnej mapie, ale zaczęło istnieć najpierw w jego głowie, a potem w głowach wielu innych ludzi. Dziś Shubfurt ma swój parlament, hymn, a jego mieszkańcy posługują się dowodami osobistymi opatrzonymi kogutami. Bo koguty są w herbach Ślubic i Frankfurtu. Kiedyś piał nawet na granicznym moście. Głosem chłopaka, który wygrał koguci casting wymyślony przez Michaela. – Od kiedy mieszkańcy pogranicza dostrzegli humor w naszych działaniach, wielu otworzyło swoje drzwi. Stał się on kluczowym narzędziem, bo jak śmiesz się z samego siebie, wzbudzasz pozytywne reakcje. Ale humor ślubfurcki zawsze ma drugie dno – przyznaje artysta. Gdy w czasie ślubfurckiej olimpiady jedną z konkurencji był rzut sztangą papierosów przez Odrę, uczestnikom przypominały się czasy, gdy z przemytu utrzymywało się wiele ślubickich rodzin.

Nowy Jork nad Odrą

Ambasador Shubfurtu w Berlinie Michael Hardter uważa, że Shubfurt to humanizm w praktyce: projekt z ludźmi dla ludzi, na rzecz ich przyjaznego sąsiedztwa. Rodzaj kliniki leczenia europejskiego wirusa nacjonalizmu.

Shubfurckie patrzeć na świat spodobało się Andrzejowi Łazowskiemu, szczecińskiemu artyście fotografikowi, twórcy stowarzyszenia Czas Przestrzeń Tożsamość. – Zadzwonił do mnie z pomysłem, żeby to, co my robimy tutaj, zrobić na skalę całego pogranicza – Michael wspomina rozmowę sprzed dwóch lat. – I tak krótko po tym, na zakonspirowanym spotkaniu w marcu 2010 roku, powstała Nowa Ameryka – śmieje się. Jej nazwa nie jest przypadkowa. – W XVIII wieku Nową Amerykę w dolnym ujściu Warty, koło dzisiejszego Słońska, stworzył Fryderyk Wielki – opowiada Michael. – Były tam wtedy jedynie bagna. On je osuszył i zaproponował rolnikom, którzy chcieli wyemigrować do Stanów Zjednoczonych, że da im tam gospodarstwa i przez trzy pokolenia nie będą musieli płacić podatków.

Tak powstały wioski: Neu Yorck, Florida, New Hampshire... I w prosty sposób ludzie znaleźli się w wymarzonej Ameryce. Czuli się pionierami, budującymi nową przestrzeń. Nowoamerykanie też chcą stworzyć obszar, który wyzwoli podobną energię. Taki, w którym każdy może znaleźć kawałek miejsca dla siebie.

Na razie powstały cztery stany: Szczetinstan, Terra Incognita, Lebuser Ziemia i Schlonsk. – Czasami Nowa Ameryka sięga do Poznania i Berlina, a czasami się kurczy. Jej wielkość zależy od liczby osób, które w nią wierzą. Nie ma granic, ale ma kręgosłup, była granicę polsko-niemiecką – opowiada Michael.

– Oczywiście stolicą został Shubfurt – Łazowski wspomina początki jej tworzenia. Żartuje, że Szczecin jest jak Nowy Jork, bo w mieście też wyrastają drapacze chmur. Ale już na poważnie dodaje, że Berlin i Warszawa traktują pogranicze po macoszemu, dlatego od aktywności mieszkańców zależy, jak się będzie ono rozwijało.



– Nowa Ameryka to przestrzeń do myślenia, marzeń i odkryć – mówią jej mieszkańcy. Na moście w Gubinie sfotografowali się m.in. Michael Kurzweil (pierwszy z prawej) i Andrzej Łazowski (z flagą nowego kraju na głowie).

ARCHIWUM NOWEJ AMERYKI

Nad Odrą budujemy Amerykę

Powstała podczas zakonspirowanego spotkania.

Lisów i żyraf. Ma stolicę, flagę, hymn i własny dialekt.

– Guten dzień – pozdrawiają się jej mieszkańcy.

I tworzą nową mentalność na starym pograniczu

– Chcąc coś robić, ważne jest, żeby mieć za Odrą partnerów. Nowa Ameryka nam to ułatwia. Od zawsze chciałem stworzyć wyspy, półwyspy i stałe lądy. Z początku każdy z nas jest na swojej wyspie i ogranicza sobie pole działania, zapominając, że po drugiej stronie jest stały ląd. Zaczynając od budowy mostów, ostatecznie dochodzimy do stworzenia nowego stałego lądu – mówi. Tym jest dla niego Nowa Ameryka.

Ma ona już ponad setkę obywateli. Zamieszkali w niej ludzie z różnych stowarzyszeń, twórcy kultury, artyści, pedagodzy, historycy, dziennikarze... Między innymi Florian Firlej, regionalista z Gubina. – Zachwyciła mnie tu swoboda realizowania własnych pomysłów, otwartość ludzi bez względu na to, skąd pochodzą. I ciekawość innych – opowiada. Ta ciekawość sprawiła, że w ubiegłym roku wsiadł do autokaru obklejonego emblematami Nowej Ameryki i ruszył ją zwiedzać. – Jechaliśmy od Szczecina do Zgorzelca i w ciągu pięciu dni zobaczyliśmy, jak wiele jest na tym terenie mikro inicjatyw, które zasługują, żeby stały się makro – wspomina. Latem z kilkoma osobami chce pokonać tę trasę, płynąc Odrą i Nysą. – Bo zamierzamy wydać przewodnik dla kajakarzy i rowerzystów po Nowej Ameryce. Znajdą się tam opisy miejsc, gdzie warto się zatrzymać, gdzie chętnie przyjmą

nas gospodarze, gdzie spotkamy ciekawych ludzi – zapowiada. Będą tam też daty imprez, o które warto zahaczyć.

Niedawno Nowoamerykanie wydali kalendarz na 2013 rok. Pięć tysięcy egzemplarzy wyłożono w różnych miejscach na całym pograniczu. – Można się z nim uczyć języka nowoamerykańskiego, a też polskiego i niemieckiego, są strony poświęcone stowarzyszeniom działającym na pograniczu, ciekawostki dotyczące różnych miejsc. Nie wiedziałem na przykład, że mamy w Nowej Ameryce aż sześć festiwali filmowych – dziwi się Michael. Można tam nawet znaleźć przepis na bigos.

Nowoamerykanie mają też swój uniwersytet, wspólne dziecko ze ślubicką Fundacją na rzecz Collegium Polonicum. Organizują m.in. seminaria dla nauczycieli na temat nowoczesnych metod nauczania języka sąsiada, odkrywają lokalną historię, walczą, żeby uprościć system dofinansowywania europejskich projektów.

Co rusz wzbogacają też mediatekę, którą założyli w ślubickiej bibliotece miejskiej. Jest to rodzaj archiwum państwowego Nowej Ameryki. Niedawno trafiła tam książka kucharska z przepisami Pakistanki, Afganki, Serbki, Polki i Niemki. Uświadcza, jak bogate kulinarne jest pogranicze. I jakie jest multikulti.

Biszę i dankuję

Michael mówi, że Nowa Ameryka nie jest ani polska, ani niemiecka. Jest tutejsza. Tak jak język, który tworzą jej mieszkańcy. Dziękuję, to po nowoamerykańsku – dankuję (od słów danke i dziekuję), proszę to biszę (bitte – proszę), pokój to pokimer (Zimmer – pokój), a lato to Somato (Sommer – lato).

– Rzeczywistość zaczyna się w głowie i we wspólnym działaniu – powtarza Michael.

I tu na myśl przychodzi zakończenie bajki napisanej przez jego studentów. Zwierzęta zbliżyły się do siebie dopiero, gdy zaczęła płonąć ich szkoła. W chwili zagrożenia połączyły spryt i mądrość lisów z siłą i wielkością żyraf. I wygrały. ■

Nowa Ameryka
nie jest ani polska,
ani niemiecka.
Jest tutejsza.
Tak jak język, który
tworzą jej mieszkańcy



Belfer Roku 2012

NASZ PLEBISCYT Przed nami ostatnie dni głosowania w plebiscycie na najpopularniejszego nauczyciela. Na SMS-y czekamy tylko do poniedziałku.

Monika Zacharzewska

monika.zacharzewska@mediaregionalne.pl

W plebiscycie Belfer Roku 2012 bierze udział 49 kandydatów ze Słupska i regionu. Wczoraj zakończyliśmy przyjmowanie kuponów w głosowaniu. Natomiast jeszcze do 31 grudnia do godz. 24 można wysłać głosy SMS-ami.

Laureatami plebiscytu zostaną osoby, które uzyskają największą liczbę głosów.

Nagrodą dla zdobywcy pierwszego miejsca będzie dyplom zwycięzcy i dwuosobowy weekend SPA w Dolinie Charlotty.

Zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca również otrzymają dyplomy i vouchery na weekend w Dolinie Charlotty, a nauczyciele, którzy uplasują się na czwartym i piątym miejscu – pamiątkowe dyplomy.

By oddać głos pośrednictwem SMS-a należy przesłać na nr 71466 SMS o treści GPBR.nr kandydata (np.: GPBR.1). Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT. Jedna osoba może przesłać dowolną liczbę SMS-ów.

Wyniki plebiscytu ogłosimy 4 stycznia, a 10 stycznia zaprosimy zwycięzców na uroczysty bankiet z wręczeniem nagród.

Przez cały okres trwania SMS-owego głosowania jego wyniki na bieżąco będzie można śledzić w specjalnym serwisie na stronie www.gp24.pl. Dodamy do nich jeszcze głosy przysłane na kuponach.

Regulamin plebiscytu dostępny jest na stronie www.gp24.pl.

Kandydaci do tytułu Belfer Roku 2012

- 1 Małgorzata Bączyk, Słupsk, SP nr 6
- 2 Bożena Bąk, Ustka, Gimnazjum
- 3 Izabela Borczon-Winnicka, Słupsk, LO nr 1
- 4 Grzegorz Borecki, Słupsk, SP nr 2
- 5 Mirosław Brozis, Słupsk, LO nr 1
- 6 Elżbieta Dudka, Słupsk, LO nr 1
- 7 Teresa Dydak, Słupsk, ZSEiO
- 8 Elżbieta Fijałkowska, Słupsk, SP nr 1
- 9 Anna Hawtkiewicz, Ustka, Przedszkole nr 3

- 10 Anna Holeniewska-Włodarczyk, Słupsk, LO nr 1
- 11 Arkadiusz Jaszul, Słupsk, LO nr 4
- 12 Teresa Kamińska, Ustka, Gimnazjum
- 13 Wioletta Knapa-Przedborska, Słupsk, SP nr 3
- 14 Krystyna Kozłowska, Ustka, SP nr 1
- 15 Arkadiusz Kubiak, Ustka, ZSTiO
- 16 Iwona Kwiatkowska, Słupsk, LO nr 1
- 17 Radosław Labudda, Dębica Kaszubska SP
- 18 Grażyna Linder Słupsk, LO2
- 19 Lilianna Lipnicka Słupsk, ZST
- 20 Magdalena Lis Siemianice ZS
- 21 Jan Lubiński Dębica ZS
- 22 Marcin Masłowski Słupsk ZST
- 23 Henryk Michalski Ustka, ZSTiO
- 24 Aneta Mikucka Słupsk, LO2
- 25 Katarzyna Nazaruk Słupsk ZSP nr 4
- 26 Ryszard Ograbek Słupsk ZSP nr 4
- 27 Magdalena Osińska Słupsk Przedszkole nr 4

- 28 Piotr Ostrowski, Słupsk SP1
- 29 Anna Piliszczuk Słupsk, LO4
- 30 Iwona Powideł Słupsk SP1
- 31 Krzysztof Reszka Słupsk, LO2
- 32 Małgorzata Ryś Bytów LO
- 33 Wojciech Sidorczuk, Miastko Gimnazjum
- 34 Sylwia Siedlar Słupsk SP9
- 35 Piotr Sikorski Słupsk, Gimnazjum nr 4
- 36 Ilona Skiba-Dąbrowska, Słupsk SP4
- 37 Alicja Starzecka Słupsk ZST
- 38 Arnold Szczucki Ustka, ZSOiT
- 39 Urszula Tamulis Ustka, Gimnazjum
- 40 Anna Trzcińska Słupsk, ZSP1
- 41 Jolanta Turzyńska Bytów SP nr 5
- 42 Marzena Tworek Objazda ZSS
- 43 Małgorzata Warfolemiejew Objazda ZSS
- 44 Bożena Wilkos Ustka, Gimnazjum
- 45 Elżbieta Zięciak Słupsk, LO1
- 46 Waldemar Żurawik, Miastko SP nr 1

Rozmowa

Już jako dziewczynka bawiłam się w szkołę i uczyłam moje lalki



Rozmowa z Iłoną Skibą-Dąbrowską, nauczycielką matematyki w Szkole Podstawowej nr 4 w Słupsku

– Jak to się stało, że została pani nauczycielką?
– Ponieważ moi rodzice są nauczycielami, więc chyba w moim przypadku jest to jakby uwarunkowanie genetyczne. Szczerze ja mówiąc od zawsze

chciałam być nauczycielką. Sama uczyłam się ucząc swoje lalki. Prowadziłam dla nich własnoręczne wykonane dzienniki.

– Dlaczego wybrała pani akurat matematykę?

– Na początku interesowała mnie bardziej biologia, byłam nawet w klasie biologiczno-chemicznej. Jednak w ogólniaku pani Woźniak, moja nauczycielka matematyki, to zmieniła. Co ciekawe, historia tak się ułożyła, że teraz w mojej klasie uczy się wnuczka pani Woźniak.

– Kim chciałaby pani być, jeśli nie nauczycielem?

– Gdybym nie była nauczycielem to pewnie byłabym... nauczycielem. Bardzo lubię pracę z dziećmi. Często się uśmiecham, chyba mam poczucie humoru, ale jak trzeba to krzyknę.

– Jak pani odpoczywa po pracy?

– Od dwóch lat mieszkam poza Słupskiem i najchętniej spędzam czas we własnym ogrodzie, spacerując z psem, jeżdżąc z nim na szkolenia. Bardzo lubię tańczyć. Latem wypoczywam chodząc po górach, zimą jeżdżąc na nartach. Mam tyle zajęć, że na czytanie książek mam czas dopiero w wakacje.

ROZMAWIAŁA
MONIKA ZACHARZEWSKA

sweetdeal.pl

Słupsk

serwis zakupów grupowych
w twoim mieście

53%
rabatu



piątek

na wywołanie 100 zdjęć
w formacie 10x15cm lub 50
zdjęć w formacie
15x21cm w Lab- Net Bis

50%
rabatu



extra

na lunch, jesz ile chcesz,
w Restauracji Cechowa

67%
rabatu



sobota

na przedłużenie
i zagęszczenie
rzes metodą 1:1
w Salonie Dr Fish I&M

54%
rabatu



extra

na makijaż sylwestrowy
oraz manicure
z malowaniem
i zdobieniem w Gabinetie
Kosmetycznym Yasmin

AKCJA TRWA 27.12-3.01

WIELKIE CZYSZCZENIE MAGAZYNÓW

Android
Wi-Fi
SMARTFON
EKRAN DOTYKOWY 3.2"

~~449,-~~

389,-



**Smartfon
SWIFT L3**

Procesor MSM 7225A ARMv7 800 MHz • System operacyjny Android 2.3 • Aparat 3 MPiX

DOSTĘPNY
W KOLORACH

KLASA A+/A

WSAD 5,5 KG • 1000 OBR./MIN.

~~1349,-~~

1096⁷⁶

BOSCH Pralka automatyczna
WAB 2026 SPL

Wielostopniowa ochrona przed zalaniem • Funkcja opóźnionego startu do 14h • Programy specjalne: Super krótki 30/15, Mix, Wełna, Antyalergia, Jeans • Automatyka wagowa

~~1599,-~~

1299,-



HDMI x2 • USB

SAMSUNG

**Telewizor LED Full HD
32EH5020/32EH5000**

Mega kontrast • Dolby Digital Plus • Tuner DVB-T (MPEG-4)

~~2199,-~~

1799,-



Windows 8

MATRYCA LED • HDMI

DYSK 500 GB • 4 GB RAM

acer

**Notbook
AS E1-531G**

Procesor Intel® Pentium B960 • Grafika Nvidia GeForce GT620 1GB • WiFi 802.11 b/g/n • Windows® 8



mediaexpert



WYBÓR KONSUMENTÓW 2012



**JAKOŚĆ
OBSŁUGI**

www.jakoscobslugi.pl



Jacek Deptuła

jacek.deptula@mediaregionalne.pl

Potęę miłości można liczyć godzinami, wspólnie spędzonego czasu, miesiącami, latami. Można też mierzyć tysiącami słów, gestów i szeptań zaklęć. Ale uczucie Iriny i Dawida łatwiej chyba liczyć... w kilometrach. W dziesiątkach tysięcy kilometrów, dziewięciu strefach czasowych, tysiącach mejli i rozmów przez Skype'a. Trzeba też uśmiechu losu, by zakochać się siedem tysięcy kilometrów od polskiego Kowala pod Włocławkiem i półtora tysiąca od rosyjskiego Władywostoku. I spotkać się akurat w hotelu Tiantan dwudziestomilionowego Pekinu.

Latem 2010 r. Dawid Bińkowski, student piątego roku prawa, wyruszył z bratem, rodzicami i grupą przyjaciół na wielką azjatycką wyprawę. W połowie lipca zatrzymali się w pekińskim hotelu Tiantan – Świątynia Nieba. 26 lipca ostatnie godziny w Pekinie młodzi postanowili uczcić nocną wózką po mieście. Po północy zeszli w gronie przyjaciół do hotelowego hallu, zamawiali, żartowali, wygłupiali się.

Dla Rosjanki Iriny Epshteyn z Władywostoku, absolwentki sinologii, był to również ostatni wieczór w Pekinie. Jako przewodniczka rosyjskich turystów po męczącym dniu zamierzała zwyczajnie odpocząć. Z koleżanką przechodziła przez hall, kiedy od strony rozbawionej polskiej grupy usłyszały wesołe nawoływania: – Hello, hay girls, zapraszamy!

I tu do dziś trwa zasadniczy spór: czy dziewczyny zaprosił do stolika Dawid, czy jego młodszy brat Patryk (obaj tę zasługę przypisują sobie). Bez szczególnego entuzjazmu, a może z babskiej ciekawości, przysiadły się do stolika Polaków. Czy od razu Irina zwróciła uwagę na Dawida? Dziewczyna śmieje się serdecznie i z melodyjnym rosyjskim zaśpiewem przyznaje: – Tak, od razu go zauważyłam. Ale wydawał się taki... jakby niepoważny, trochę pozer, który chce zrobić wrażenie.

Dawid nie miał takich wątpliwości: – Irina spodobała mi się od razu.

Była już druga w nocy, kiedy panowie zaczęli domagać się od Rosjanek deklaracji, który z całej ósemki jest najprzystojniejszy. Irina z perlistym śmiechem opowiada piękną polszczyznę: – A co mielibyśmy powiedzieć? Nie pozostawało nic innego, jak przekonywać, że wszyscy chłopcy są wspaniali.

„Ale który jest naj?” – upierali się panowie. Może Irinie coś tam w głowie zaświtało, może też Dawidowi, ale wszystkie znaki na pekińskim niebie wskazywały, że jednak coś zaiskrzyło. Kiedy padło hasło wspólnego spaceru po nocnym Pekinie Dawid nie odstępował Iriny. Albo, co też bardzo możliwe, Irina Dawida. Wałęsając się po stolicy Państwa Środka, bawili się wyśmienicie. Wygłupiali się, żartowali i...

Polskie prababce

–... I w pewnym momencie schowaliśmy się po pozostałym. No, tak żeby nas szukali – wspomina Irina. Dawid pamięta to nieco inaczej: – Raczej odłączyliśmy się od grupy – mówi z szelmowskim uśmieszkiem. Zostali więc we dwoje. Irina twierdzi, że to był bardziej przypadek, aniżeli kobieca ciekawość, kiedy zerknęła do jego paszportu: – Ze zdumieniem zobaczyłam, że on ma tyle lat co ja – dwadzieścia dwa. A wyglądał na dużo starszego. Moje pierwsze wrażenie, że Dawid jest niepoważny, nasiliło się (a o tym, jak „niepoważne” potrafią być kobiety, będzie dalej).

No bo kto o czwartej nad ranem w Pekinie zaprasza ledwo poznana dziewczynę do tańca przed jednym z hoteli, z którego słychać muzykę? Więc kiedy tak tańczyli, zaczęli odnosić wrażenie, jakby znali się od dawna. Spacerowali do rana, do hotelu wrócili o szóstej...

Pożegnanie było banalne i bez łez – szybkie śniadanie, wymiana adresów, numerów telefonów, wreszcie nieśmiałe przytulenie. Kobieca intuicja to jednak potęga: Chyba coś czułam, bo nawet nie było mi smutno. Wiedziałam, że jeszcze się spotkamy. I to nie raz!

A może był to zew słowiańskiej krwi? – Moje obie prababce były Polkami – wspomina dzieje rodziny. – Ta ze strony taty nazywała się Janina Bielińska i urodziła się w Warszawie przy ulicy Żąbkowskiej 30. Natomiast babcia mamy nazywała się Nina Wajtulewicz, córka Antoniego. Wiemy tylko tyle, że urodziła się albo w Warszawie, albo w Krakowie.

Revolucja 1917 roku zapewne rzuciła Polki w głąb Rosji. Janinę na północ – przeżyła blokadę Leningradu – Nina trafiła do Władywostoku,



Irina i Dawid. Ich uczucie najłatwiej chyba liczyć w kilometrach.

ARCHIWUM PRYWATNE

Miłość ze Świątyni Nieba

Dzieliły ich
tysiące
kilometrów,
dziewięć stref
czasowych.
Połączyło
jedno krótkie
spotkanie
na krańcu
świata

gdzie urodziła dziesięcioro dzieci. Irina ma nawet cień nadziei, że w Polsce żyje jeszcze ktoś, kto mógłby pamiętać rodziny obu prabab.

Śniadania z kolarą

Polska grupa ruszyła w dalszą podróż po Chinach, Irina do Władywostoku. Pierwszego mejla, kiedy Dawid zwiędzał jeszcze Chiny, napisała Rosjanka. Odpowiedź była, powiedzmy, zdawkowa. Dawid protestuje: Ira, ale ci tłumaczyłem, to nie był mój laptop, byliśmy w podróży...

Irina jeszcze z dworca we Władywostoku zadzwoniła do mamy, mówiąc, że poznała świetnego chłopaka z Polski. Jest miły i na pewno by się jej spodobał. Ale jak tu się spodobać, skoro z Kowala do Władywostoku w linii prostej jest 7,5 tysiąca kilometrów?

Tymczasem Ira kończyła studia we Władywostoku i Kantonie, a do Pekinu jeździła jako przewodnik. Po powrocie Dawida do Polski wymieniali uprzejme mejle. – Pisaliśmy do siebie przez rok. I ciągle byłem pod dużym wrażeniem Iriny – wspomina Dawid. – Najdziwniejsza była ta różnica czasu, prawie dziewięć godzin!

Irina tłumaczy ze śmiechem: Często kiedy kończyliśmy rozmowę przez Skype'a, robiłam sobie poranną kawę do śniadania, a Dawid po kolacji przysypiał nad laptopem. Ja mówiłam „dobranoc”, on życzył mi miłego dnia.

Na koniec świata

Jeszcze podczas tej pekińskiej nocy planowali wymyślić coś niecodziennego, ale przecież to były mgliste marzenia. Owszem, Dawid planował zjechać kiedyś Rosję wzdłuż i wszerz, Irina marzyła o wędrowce po Europie. Ale właściwie – dlaczego nie połączyć jednego z drugim?

Dawid nie ukrywał entuzjazmu: Pomysł zaczął nabierać kształtów w październiku 2010 roku. Latem Ira kończyła studia, ja w czerwcu broniłem pracę magisterską. Lepsza okazja mogła się nie powtórzyć.

Dwumiesięczna wyprawa od zachodniego krańca Europy w Portugalii do Władywostoku „na koniec świata” wydawała się zbyt szalona, aby

była prawdziwa. Ale skoro się powiedziało „a”... Dawid zaczął starania o wizę dla Iriny. Podchodził trzy razy i udało się. Oniemiała, kiedy z konsulatu polskiego w Kantonie zadzwonili z prośbą o odbiór wizy.

Kilka tygodni przed przylotem Iriny do Polski uzgadniali zarys wyprawy. – Chcieliśmy, żeby była spontaniczna – wyjaśnia Dawid. – Chodziło o to, by z krańca Europy dotrzeć „na koniec świata”, czyli na wschód Rosji.

1 lipca Irina wylądowała w Warszawie. – Dopiero w samolocie po raz pierwszy przyszło mi do głowy: Boże, przecież ja tego chłopaka widziałam tylko raz w życiu przez parę godzin! A ja lecę do niego w ciemno?!

Dawid też z duszą na ramieniu czekał na dziewczynę z samego „końca świata”. Ale znów, tak jak w Pekinie, po paru godzinach czuli się jak starzy znajomi.

O blisko dwumiesięcznej wyprawie mogliby napisać książkę: Madryt, Porto, Lizbona, Barcelona, Rzym, Wenecja, Wiedeń, Warszawa, Kraków, Kowal, Tallin, Ryga, Sankt Petersburg, Moskwa i Władywostok. Ponad 16 tysięcy kilometrów! I wszystkie możliwe środki komunikacji. Noclegi w hostelach, u przyjaciół, rodziny, bywało, że na dworcach. U rodziców Iriny potwierdziły się jej przypuszczenia: Dawida nie dało się nie lubić.

Do Świątyni Nieba

Ubiegłoroczne święta Bożego Narodzenia w Kowale przejdą na pewno do historii obu – rodzin: rosyjskiej i polskiej. Po szalonej wyprawie na dwóch kontynentach miała przylecieć do Polski w styczniu tego roku. Ale wcześniej Irina spiskowała telefonicznie z tatą Dawida, by zrobić mu szaloną niespodziankę. Ona przyleci do Polski 23 grudnia, a tata w tajemnicy odbierze ją z Warszawy. Późnym wieczorem będą w Kowale. – Nie miałem o tym pojęcia! Tego dnia zastanawiałem się, dlaczego taty ciągle nie ma, mimo że już późna noc? I to w przeddzień Wigilii!

Wreszcie zabrzączał dzwonek. Mama prosiła, by szybko otworzył zmęczonemu ojcu. – Zbiegłem w samych bokserkach, otwieram drzwi i... I chyba jeszcze raz przeleciałem jedenaście tysięcy kilometrów do Władywostoku. Myślę, że tak aktorzy grają bezbrzeżne zdumienie.

Irina twierdzi – i ma na to świadków – że Dawid w gatkach stał przy drzwiach może nawet dziesięć minut: – Śmiechu było co niemiara – chichocze Irina. – W końcu jego brat nie wytrzymał: Chłopie, ubierz się wreszcie!

Dalsza historia polsko-rosyjskiej miłości (liczonej w tysiącach kilometrów) była już do przewidzenia. Latem spotkanie rodziców, zareczyny na Moście Miłości w Krakowie (Dawid: Boże, jak lunęło kiedy dawałem pierścionek!). Ślub w Kowale – w trzylecie znajomości – 29 czerwca.

Przyszłość?

Irina zna, prócz rosyjskiego, trzy języki: angielski, chiński i polski. Dawid jest prawnikiem. Zarejestrował spółkę z nadziejami na współpracę polsko-rosyjsko-chińską. Jak wszystko pójdzie po ich myśli – znów przed nimi dziesiątki tysięcy kilometrów. A kiedy w czasie biznesowej podróży wpadną do Pekinu, koniecznie powinni zatrzymać się w hotelu Tiantan.

Świątyni Nieba.



Letnie „Zimowe piosenki”

ROZMOWA z Andrzejem Piasecznym, znanym wokalistą pop.

– Przede wszystkim gratuluje wygranej „Bitwy na głosy”!

– Wielkie dzięki. Chociaż w tego typu programach wszystko się może zdarzyć, więc zakładaliśmy również przegraną. Cieszę się jednak, że przebrnęliśmy do finału i że znalazłem się w nim z Ewą Farną. Muszę przyznać, że mimo różnicy wieku to znakomita partnerka i godna rywalka.

– Pokonałeś nawet takie gwiazdy jak Beata Kozidrak czy Robert Gawliński. Odzywają się jeszcze do ciebie?

– Oczywiście (śmiech)! Bardzo ich szanuję. Na rynku muzycznym jest miejsce dla wszystkich. Poza tym „Bitwa na głosy” to przede wszystkim świetna zabawa.

– Podejrzewam, że Seweryn Krajewski nie dałby się namówić do udziału w takiej audycji. Ale załóżmy, że znalazłby się w finale właśnie z nim. Co wtedy?

– Wiesz, że zastanawiałem się nad tym? Przecież nie wypadałoby mi ograć mistrza. Na całe szczęście nie zostałem postawiony w takiej sytuacji.

– Ukazała się twoja nowa płyta. W duecie z Krajewskim nagrałeś „Zimowe piosenki”. Dziś niemal każdy artysta ma na swoim koncie album z bożonarodzeniowymi standardami. Wy nie poszliście na łatwiznę i napisaliście zupełnie nowe.

– A być może właśnie dlatego ktoś nazwie to łatwizną? Wcale nie jest prosto nagrać znane kolędy i pastorałki, żeby brzmiały nieco inaczej i jednocześnie nie raziły ucha słuchacza, przyzwyczajonego do pierwotnych wersji. Muszę jednak przyznać, że miałem pewne problemy z napisaniem tych zimowych utworów. Większość z nich powstawała bowiem w lecie. Tworząc je, wyobrażałem sobie Mikołaja na plaży w krótkich spodenkach (śmiech).

– Może nagrałicie własne piosenki z czystej próżności? Żeby po świętach „Zimowe piosenki” nie podzieliły losu płyt z tradycyjnymi kolędami i nie trafiły na rok na półkę?

– I tak tam trafia. Typowo polskich utworów świątecz-



Piaseczny: – We współpracy z Sewerynem najlepsze jest to, że dajemy sobie od siebie odetchnąć.

Fot. Archiwum

nych jest jak na lekarstwo. Kilkanaście lat temu, jeszcze za czasów Zic-Zaca, przed Bożym Narodzeniem nagrywaliśmy piosenkę o zimie czy Mikołaju. Stacje radiowe co roku „katują” nimi w tym okresie swoich słuchaczy.

Marzę o tym, żeby i któraś z naszych zimowych piosenek znalazła się w tym panteonie. W końcu z utworami muzycznymi nie jest tak jak z ciasteczkami czy czekoladą, które i tak jemy przez cały rok, ale na chwilę stają się ty-

powymi produktami bożonarodzeniowymi, bo na opakowaniu dorysowana jest choinka.

– Co po „Zimowych piosenkach”? Pieśni wielkopostne czy gorące rytmy wakacyjne?

– Jak to co? Oczywiście piosenki wiosenne, letnie i jesienne! W naszej współpracy z Sewerynem najlepsze jest to, że dajemy sobie od siebie odetchnąć. Marka tego duetu jest na tyle wypracowana, że nie musimy nią atakować zbyt często. W tej chwili każdy z nas myśli o samodzielnych projektach.

– I nie powiesz mi, że gdyby teraz zadzwonił do ciebie Krajewski i zaproponował kolejny wspólny krążek, to byś mu odmówił? Przecież nie mógłbyś tego zrobić swojemu mistrzowi!

– Uczciwie mówiąc, tak już się zdarzyło!

W przeciwieństwie do mnie, Seweryn jest bardzo płodnym twórcą. Taki telefon miał miejsce zaraz po wydaniu jego albumu „Jak tam jest”. Wiele zaangażowania kosztowało mnie napisanie tekstów dla starszego ode mnie faceta, żeby w jego ustach brzmiały prawdziwie. Dlatego raz na jakiś czas wskazane jest porządne przewietrzenie głowy.

ROZMAWIĄŁ
MARCIN KALITA

Pół miliona od ręki

Pożyczka konsolidacyjna

- na spłatę wszystkich zadłużeń
- także tych przeterminowanych

Na dowolny cel

- zakup domu, mieszkania
- remont i inne wydatki

Pożyczka dla firm

- minimum formalności
- również na spłatę kredytów i leasingów



ZNAJDŹ SWÓJ ODDZIAŁ I ZADZWOŃ

DOLNOŚLĄSKIE: LUBIN 76 8443302, ŚWIDNICA 74 8519763, WROCŁAW I 71 3428718, WROCŁAW II 71 3357607, **KUJAWSKO-POMORSKIE:** BYDGOSZCZ 52 3455123, TORUŃ 56 6220392, **LUBELSKIE:** LUBLIN 81 5284508, LUBLIN II 81 5323237, ZAMOŚĆ 84 6392720, **ŁÓDZKIE:** ŁÓDŹ 42 6319370, SIERADZ 43 8225303, **MAŁOPOLSKIE:** KRAKÓW I 12 4261081, KRAKÓW II 12 4331035, TARNÓW 14 6277175, **MAZOWIECKIE:** PŁOCK 24 2623229, RADOM 48 3623123, SIEDLCE 25 6440307, WARSZAWA I 22 4360546, WARSZAWA II 22 4203340, **OPOLSKIE:** OPOLE 77 4022005, **PODKARPACKIE:** KROSNO 13 4251343, RZESZÓW 17 8621320, **PODLASKIE:** BIAŁYSTOK 85 6537060, ŁÓMŻA 86 2166111, **POMORSKIE:** GDANSK 58 3074316, SŁUPSK 59 8485305, **ŚLĄSKIE:** BIELSKO BIAŁA 33 8164346, CZĘSTOCHOWA 34 3611475, GLIWICE 32 2315611, KATOWICE I 32 2000434, KATOWICE II 32 7826060, **ŚWIĘTOKRZYSKIE:** KIELCE 41 3434711, **WARMIŃSKO-MAZURSKIE:** OLSZTYN 89 5321060, **WIELKOPOLSKIE:** KALISZ 62 7671009, POZNAŃ I 61 8510090, POZNAŃ II 61 8352234, **ZACHODNIO POMORSKIE:** SZCZECIN 91 4335807

Przykład reprezentatywny: czas spłaty: 15 lat; kwota kredytu: 45000,00 zł; rata: 400,59 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 2,99%; opłaty administracyjne dla każdej raty 90,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 45000,00 zł. Opłata: 2700,00 zł; prowizja 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 8,25%; całkowita kwota do zapłaty: 74 848,33 zł. Reklama nie stanowi oferty handlowej firmy PKF Skarbiec Sp. z o.o. w rozumieniu kodeksu cywilnego.
*Szczegóły promocji u doradców w oddziałach.
**Koszt połączenia wg stawki operatora.

40%* mniej odsetek

Ogólnopolska Infolinia: 608 921 608**
www.jedynatakapożyczka.pl



Świat wielkich liter dwóch braci. Chłopcy niemal nie widzą

WARTO POMÓC Rodzina Koron ze Stośławia żyje nadzieją, że kiedyś będzie skuteczna metoda leczenia choroby Stargarda, na którą cierpią ich synowie. Liczą, że chłopcy będą jeszcze dobrze widzieć. Ale dziś do normalnego życia potrzebny jest im specjalistyczny sprzęt. Na pomoc z PFRON nie mają co liczyć.

Inga Domurat

inga.domurat@mediaregionalne.pl

16-letni dziś Kamil był w pierwszej klasie szkoły podstawowej, gdy problemy ze wzrokiem dały o sobie znać. – Wychodził za linię w zeszycie rysując szlaczki, pisząc pierwsze literki – opowiada Barbara Korona, mama Kamila i młodszego, 7-letniego Pawła. – Wcześniej nic nie wskazywało na to, że słabo widzi. Pierwsze diagnozy były optymistyczne, bo lekarze mówili, że to wada, którą skorygują okulary. Ale one nic nie dały. Wzrost za to pogarszał się. Nikt nam nie umiał powiedzieć, co się dzieje – opowiada matka.

Dopiero po kilku miesiącach Kamil został przyjęty do kliniki w Katowicach. To tam padła właściwa diagnoza – choroba Stargarda, która objawia się uszkodzeniem centralnej części siatkówki odpowiedzialnej za ostre widzenie. Atakuje najczęściej bardzo młode osoby, poniżej 20. roku życia i charakteryzuje się szybkim zanikiem ostrego, centralnego widzenia. Dalsze zmiany degeneracyjne postępują już wolniej, ale zwykle systematycznie, choć do ślepoty zwykle nie dochodzi.

Lekarze uprzedzili nas, że to choroba genetyczna, a do tego powiedzieli, że nie ma skutecznej metody jej leczenia – mówi pan Edward, ojciec Kamila. – Zaczęliśmy się dowiadywać, jak Kamilowi pomóc, by mógł się normalnie uczyć. Postaraliśmy się o orzeczenie niepełnosprawności i wystąpiliśmy do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych o dofinansowanie kupna sprzętu komputerowego ze specjalistycznym oprogramowaniem. Musiał być udźwiękowiony i powiększający. Wtedy w ramach programu Komputer dla Homera mogliśmy go kupić synowi.

Specjalistyczny sprzęt okazał się być niezwykle pomocny w nauce Kamila. Chłopak bez problemów dawał sobie radę w szkole podstawowej i gimnazjum. Ten komputer był dla niego oknem na świat. Tyle tylko, że to już elektroniczny weteran. Obecnie dostępne na rynku programy dają zdecydowanie większe możliwości. A Kamil jest ambitny, chciałby swoją przyszłość zawodową powiązać z informatyką, programowaniem. Dostał się do najlepszego w

regionie Liceum Ogólnokształcącego im. S. Dubois w Koszalinie, do klasy matematyczno-informatycznej.

– Jesteśmy z niego dumni, ale jeszcze kilka miesięcy temu Kamil nie był pewny, czy da radę w nowej szkole. Wstydził się swojej wady, przez którą nie jest w stanie zauważyć przechodzącego obok kolegi, z tablicy nie przeczyta raczej nic – mówi pani Barbara. – To były dla nas dramatyczne chwile. Ale na początku roku szkolnego każdy w klasie miał powiedzieć kilka słów o sobie. Kamil wstał i powiedział o swojej chorobie. Zrobiło się tak cicho, jak makiem zasiał. Klasa przyjęła tę wiadomość bardzo dojrzałe, a Kamil poczuł się pewniej.

Gdy Kamil rozpoczynał naukę w liceum, jego 7-letni brat Paweł poszedł do pierwszej klasy. – Wiedziałam, że gdy urodzi się chłopiec, prawdopodobnie będzie chory, tak samo jak jego starszy brat. Ale nie chcieliśmy, by Kamil był sam – wspomina pani Barbara.

Do końca rodzice chłopców wierzyli, że Paweł będzie zdrowy. Pierwsze sygnały wskazujące na niedowidzenie próbowali tłumaczyć inną chorobą, nawet przebył przez Kamila świnkę. Sądziła, że Paweł nieco zmyśla, bo nasłuchiwał się o chorobie brata. Ale pierwsze lekcje w szkole rozwały ich nadzieje. Choroba Stargarda zaczęła się rozwijać.

Dziś u obu chłopców ostrość wzroku wynosi 0,1. A to oznacza, że z odległości 5 metrów widzą jedynie pierwszy rząd największych liter na tablicy w gabinecie okulisty. – Najbardziej niebezpieczne jest dla mnie przechodzenie przez ulicę. Nie jestem w stanie dostrzec zbliżającego się samochodu. Bezpiecznie czuję się jedynie na przejściach z sygnalizacją świetlną-dziękową. Innych staram się unikać albo szukam towarzystwa do przechodzenia – mówi Kamil. – Na lekcję uczę się z wyprzedzeniem w domu z podręczników, które rodzice powiększają i odbijają mi na ksero w Koszalinie. Nie dałbym rady ich dźwigać do szkoły. Dlatego, żeby móc uczestniczyć w lekcji muszę materiał z książek przeczytać w domu – mówi chłopak.

Państwo Korona za około cztery tysiące złotych kupili specjalistyczną lupę powiększającą, aby dzieci mogły

czytać książki, gazety, czyli rozwijać się jak ich rówieśnicy.

– Nie stać nas na nowy sprzęt komputerowy z oprogramowaniem dla chłopców, dlatego staraliśmy się o dofinansowanie z PFRON-u w ramach programu Aktywny samorząd. Nasz wniosek został jednak odrzucony. Chłopcy za dobrze widzą. Ostrość wzroku musieliby mieć na poziomie 0,06, a nie 0,1. Musieliby być prawie ślepi. Tylko po co wtedy byłby

Przekaz 1% podatku

Kamil i Paweł Korona są podopiecznymi Fundacji Dzieciom Zdażyć z Pomocą (ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa, nr KRS: 000037904). Każdy, kto chciałby wspomóc chłopców, może przekazać za pośrednictwem Fundacji 1% podatku dla chłopców, wpisując w rubrykę „informacje dodatkowe” 16908

Kamil Korona lub 16909 Paweł Korona. Można też chłopcom przekazać pieniądze na konto Fundacji: Bank BPH SA: 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 z dopiskiem 16908 Kamil Korona – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia lub z dopiskiem 16909 Paweł Korona tej samej treści.

im komputer? – pyta retorycznie ojciec chłopców. – Taki sprzęt to wydatek ok.

12 tys. złotych. Nie mamy takiej gotówki. – Jestem kierowcą ciężarówki i utrzymuję

rodzinę. Możemy dołożyć do dofinansowania i to wszystko. Ale PFRON nam odmawia pomocy – mówi.

Mirosława Zielony, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie zapewnia jednak pomoc. – Pomożemy tym chłopcom w przyszłym roku z pieniędzy na rehabilitację społeczną przeznaczonych na pokonywanie barier komunikacyjnych – obiecuje dyrektor PCPR w Koszalinie. – Zaslugują na pomoc. ■



Szanowni Klienci

Już od 2 stycznia zapraszamy do nowego obiektu Autoryzowanego Salonu i Serwisu Peugeot Mojsiuk Motor w Koszalinie

Przy salonie Mercedes-Benz i Honda



PEUGEOT

MOTION & EMOTION

Autoryzowany Salon i Serwis Peugeot
w Koszalinie

MOJSIUK MOTOR Sp.J.

Stare Bielice 128 k/Koszalin, tel.: 94/342 51 00

www.mojsiukmotor.peugeot.pl



Kamil na zajęcia szkolne przygotowuje się z podręczników, które specjalnie dla niego rodzice powiększają.

Fot. Inga Domurat

Wystrzałowy sylwester

Dwie tony materiałów pirotechnicznych i różnobarwne układy sztucznych ogni w rytm znanych tematów muzycznych – tak zapowiada się sylwestrowa noc w Łodzi. Autorem pokazu będzie zwycięzca Międzynarodowego Festiwalu Fajerwerków we Francji. Świetlno-muzyczne widowisko rozpocznie się o północy. Niebo rozświetlą wielobarwne, złożone kompozycje. Pokaz rozpocznie się od czerwonych i złotych

hukowych efektów UFO: na niebie rozbłyśnie deszcz gwiazd i ogon komety. Po nich „rozkwitną” czerwone i zielone chryzantemy, a także złota wierzba, w której opadające wasy „wleczą” rozbiegane czerwone pszczoły. Ale to będzie tylko przygrywka, po której pokaz wejdzie w kilkuminutową fazę efektów specjalnych i złożonych z wielu elementów kompozycji świetlnych. Na niebie rozsypie się brokat i pojawi się wysoka na 25 metrów ściana ognia. **PAP LIFE**



FOT. SYC-HU

Luksus lepszy od kryzysu

W Rzymie nie przejmowano się problemami ekonomicznymi, czego najlepszym dowodem były długie kolejki, jakie przed świętami ustawiły się przed najdroższymi butikami w okolicach Placu Hiszpańskiego w Rzymie. Włoskie media podkreślają, że kolejki przed sklepami najsłynniejszych włoskich i światowych marek w dobie poważnego kryzysu i zaciskania pasa robią ogromne wrażenie. Najwięcej ludzi czekało przed salonami Tiffany i Chanel, ale obłędnie przeżyły także butiki znanych włoskich projektantów mody i firm. Zakupy robili zarówno rzymianie, jak i zagraniczni turyści. Polowano nie tylko na okazje, ale także na drogie artykuły.



Prasa zauważyła, że sceny, jakie można było zaobserwować w dzielnicy luksusu w Wiecznym Mieście kontrastują z sytuacją w większości innych sklepów w niemal całych Włoszech, gdzie odnotowano znaczny spadek obrotów, a klienci wstrzymują się z zakupami w oczekiwaniu na styczniowe wyprzedaże. **PAP LIFE**

Co oglądaliśmy w 2012

Serwis YouTube podsumował dobiegający końca rok 2012. Z tej okazji serwis zaprosił ponad 30 autorów najpopularniejszych filmów do nagrania wspólnego utworu

Rok 2012 należał do paradii, poradników w stylu „zrób to sam” oraz amator-skich wykonń popularnych utworów i licznych przeróbek. Kategorię informacja zdominowały kataklizmy i wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych. Wiele osób śledziło relację na żywo ze skoku z przestworzy Felixa Baumgartnera. W Polsce najpopularniejszym klipem okazał się utwór z gatunku Disco Polo zespołu Weekend „Ona tańczy dla mnie”. Obejrzano go już 29 000 000 razy. Wysoko w rankingu są także inne piosenki. Na miejscu drugim znalazła się Julia z „Za każdym razem”, następnie „Endless Summer” Oceany, „Koko Euro spoko” Jarzębiny i „Nieodporny Rozum” Eweliny Lisowskiej. W najlepszej dziesiątce jest także projekt Cezika – Klejnuty, V-unit, „V nie dla ACTA” oraz Przemysław Niekryty Krytyka.

W tym roku YouTube zwrócił uwagę nie tylko na liczbę wyświetleń, ale także na to, co działo się z danym nagraniem. Sprawdzono m.in. liczbę udostępnień, ilość wyszukiwań, czy to, ile osób oparło swoją twórczość



PSY I WALK OFF THE EARTH NA PLANIE SPECJALNEGO UTWORU NAGRYWANEGO PRZEZ SERWIS YOUTUBE

na danym nagraniu. W ten sposób największym hitem Internetu stał się utwór „Gangnam Style” wykonywany przez PSY, 34-letniego artystę z Korei. Utwór zdobył popularność dzięki chwytliwemu bitowi, humorystycznemu teledyskowi i przede wszystkim charakterystycznemu tańcowi PSY’ego w teledysku. Taniec przypomina jazdę na

niewidzialnym koniu. Samo „Gangnam Style” (styl Gangnam) to w języku koreań-

skim kolokwializm oznaczający życie w luksusie. Odnosi się do dzielnicy Gangnam

w Seulu, która jest symbolem mody i luksusu; mniej więcej tym, czym dla USA jest Beverly Hills.

– PSY stał się także pierwszą osobą, która osiągnęła tak wielki sukces dzięki Internetowi. Jego nagranie w rekordowym tempie rozniosło się po sieci. Żaden inny film nie miał jeszcze nigdy ponad miliarda wyświetleń – mówi Kevin Allocca, który zajmuje się badaniem trendów w YouTube. Jak dodaje, coraz popularniejsze stają się filmy z różnych regionów świata. Dzięki temu szansę na zaistnienie i zrobienie kariery mają praktycznie wszyscy.

„Gangnam Style” na reklamach zarobił ponad 8 milionów dolarów, sam utwór pobrano ponad 3 miliony razy. To właśnie on i „Call Me Maybe” Carly Rae Jepsen stał się motywem przewodnim filmowego podsumowania roku. Do nagrania wspólnego teledysku zaproszono autorów najpopularniejszych filmów w 2012 roku. Film rozpoczyna dobrze znana piątka artystów z zespołu

Walk off the Earth, o której potocznie zaczęto mówić „piątka z jedną gitarą”. Zasłynęli na początku roku nagrywając cover utworu „Somebody that I used to know”. Całą piosenkę wykonują grając wszyscy na jednej gitarze. Przyniosło im to wielką popularność i już ponad 140 000 000 wyświetleń.

Na planie pojawił się także Ryan Hig, początkujący filmowiec i vlogger, który publikując pięć lat temu pierwszy materiał myślał, że nikt go nie obejrzy. Dziś każdy jego nowy filmik regularnie śledzi blisko 6,5 miliona osób na całym świecie. Polska widownia rozpozna Imana Crossona znanego jako AlphaCat. Iman zrobił karierę dzięki wielkim umiejętnościom tanecznym oraz ... dużemu podobieństwu do Baracka Obamy, co wykorzystuje w swojej twórczości.

W YouTube Rewind nie znajdziemy niestety nikogo z polskich autorów. Twórcy przygotowali za to ukryte dodatki i nagrania z planu. Nagranie dostępne jest w serwisie YouTube.

JAKUB MARKIEWICZ

Divas na Sylwestra

W poniedziałek, 31 grudnia o godz. 22:40 w MTV i Vh1 będzie można zobaczyć kolejny koncert z serii „Divas”, w którym występują najlepsze wokalistki. Tym razem na scenie Brooklyn Academy of Music w Nowym Jorku wystąpią: LEONA LEE, Adele, KELLY CLARKSON, Miley Cyrus i Jordan Sparks. Koncert poprowadzi Paula Abdul.



Gwiazdorski rozwód

Amerykański aktor filmowy i telewizyjny Ashton Kutcher złożył w piątek w Los Angeles pozew o rozwód z Demi Moore – poinformowały media w USA. Gwiazdorska para od roku była w separacji. 34-letni Kutcher jako powód

rozvodu podał niemożliwe do pogodzenia różnice. Dodał, że ani nie zamierza ubiegać się o alimenty, ani odmawiać wsparcia alimentacyjnego starszej od niego o 16 lat małżonce. Aktorzy pobrali się we wrześniu 2005 roku. Moore

przyznała się, że mieli romans, gdy młody Kutcher występował jeszcze w serialu „Różowe lata 70-te”. Z powodu dużej różnicy wieku ich związek bezustannie przyciągał uwagę prasy bulwarowej. **PAP LIFE**

kartka z kalendarza 28 grudnia

856
Wikingowie splądrowali Paryż

1594
w Londynie odbyła się premiera „Komedii omyłek” Williama Szekspira

1895
Wilhelm Röntgen opublikował pierwszy artykuł o odkryciu promieniowania rentgenowskiego

1895
w paryskiej kawiarni Grand Café odbył się pierwszy komercyjny pokaz kinowy, zorganizowany przez braci Lumiére

1958
w Polsce założono Przedsiębiorstwo Międzynarodowych Przewozów Samochodowych PEKAES

1973
w Paryżu wydano powieść „Archipelag Gułag” Aleksandra Solżenicyna

22

stacje ma metro w chińskim Shenzhen. Shenzhen to piąte chińskie miasto, w którym jest metro, a otwarto je 28 grudnia 2004 roku



1. Krzyżówka panoramiczna

KLIKA DWORSKA Z BIAŁKIEM I ŻOŁTKIEM	DRZEWO FILONA I LAURY	MANEWR SZACHOWY BONA ALBO JADWIGA	ZATOPIONY STĄTEK	23	MOCNIEJSZY OD WÓDKI SIOSTRA BAALA	ZAWILEC	ŁAJDAK JAKICH MAŁO
	4		ŚLIKAK MOR- SKI (Z LITER WYRAZU PARANA)				
GOŚĆ NIE Z TEJ ZIEMI UZYŃNIA GLEBĘ	10			2			OKRĄGŁY OB- RAZ (ZMIEN LITERĘ W WY- RAZIE KONDO)
		24	POKEROWY POJAZD WYMIAR CZCIONKI				
SKOWRONEK POLNY ZAKAŁA RODZINY			POCHODNA FENOLU JUBILERSKA MIARA	9		1	20
			LUCA ... PIĘ- KARZ WŁOSKI NAUKA O ROSLINACH				
7							
MASKUJE DZIURĘ		OBIEŻYŚWIAT ERA GADÓW		19			
	12		GRECKI BÓG MIŁOŚCI JEDNOSTKA INFORMACJI	3		BELKA NA MASZCIE	ZAPORA WODNA
KOZACKA BRON KŁUJĄCA		TYTUŁ NAUKOWY	14	CZĘŚĆ STOŁU MAŁY, SKŁA- DANY NOŻYK		OGRODZENIE OBRONNE, OSTROKÓŁ	KRÓJ PISMA DRUKAR- SKIEGO
ŚŁUSZNOŚĆ GDY NIE BRAKUJE NICZEGO			ZDOBI ŚCIANY MIESZKANIA LUB EKRAN KOMPUTERA	11			
			CZYNŚLOWA UMOWA OBSEGUJE OBRABIARKĘ		25		18
			CZERWONA PLAMKA NA CZOLE HINDUSKI				
		13	DAWNIEJSZE POSIEDZENIA SĄDOWE TYP SIECI	15		FALE RADIOWE	22
CZĘŚĆ DWORCA KOLEJOWEGO		NAJLEPIEJ CZUJE SIĘ W WODZIE					FORMACJA DRUŻYNY PIEKARSKIEJ
	8		MOŻE BYĆ MAGNETO- FONOWA				
HERB WARSZAWY STAŁY LUB CZASOWY				5		MOCHA KARTA	
ŁOWCA BEZ- PĄSKICH PSÓW			STARY, WALACY SIĘ BUDYNEK	17			
				16		WONNY TRUNEK	6

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – sentencję Goethego

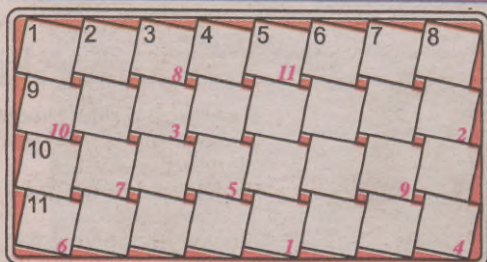
4. Logogryf

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe.

1) wiosłuje, 2) „Fakty”, 3) autor „Żony modnej”, 4) nie śmierdzi, 5) kraina we Francji, 6) inaczej rozma-
rynowiec, 7) drapacze chmur, 8) flegma.

1	A								
2	Z								
3	R								
4	I								
5	R								
6	O								
7	I								
8	L								

5. Biała krzyżówka

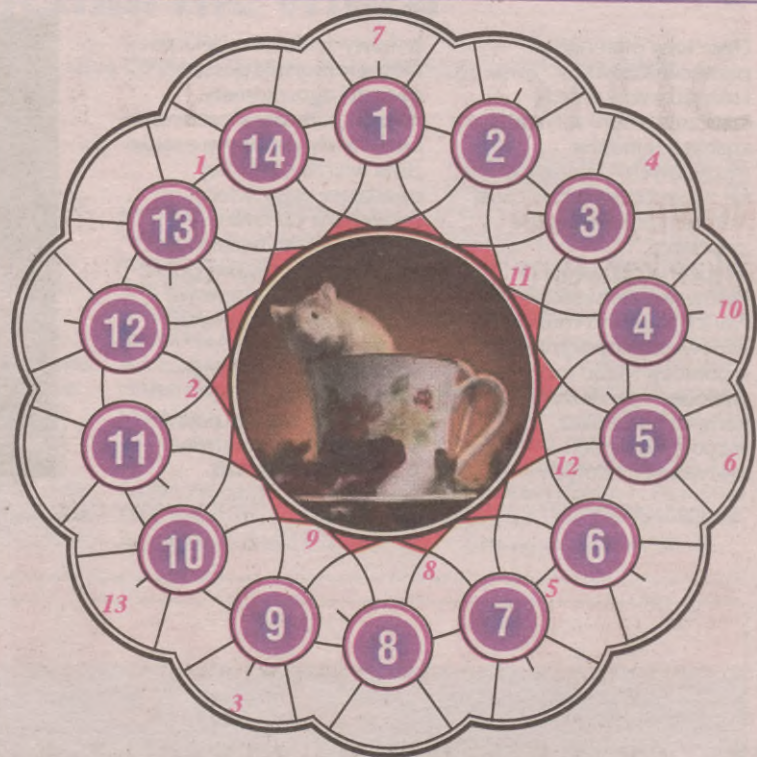


Litery z pól ponumerowanych dodat-
kowo od 1 do 11, utworzą rozwiązanie
– imię i nazwisko piosenkarki..

POZIOMO: 1) pisemna umowa pomię-
dzy stronami, 9) obsługuje koparkę, 10)
miasto na wyspie Honsiu, nad rzeką Go-
no-kawa, 11) w starożytnym teatrze
greckim – śpiew chóru stojącego na miej-
scu.

PIONOWO: 1) materiał opałow, 2)
przełożony klasztor, 3) rzeka „białych
nocy”, 4) dodatek hydrauliczny do ce-
mentu, 5) inaczej szczybel biały, 6) dro-
bina materii, 7) japoński narodowy in-
strument muzyczny, 8) monarsze krzesło.

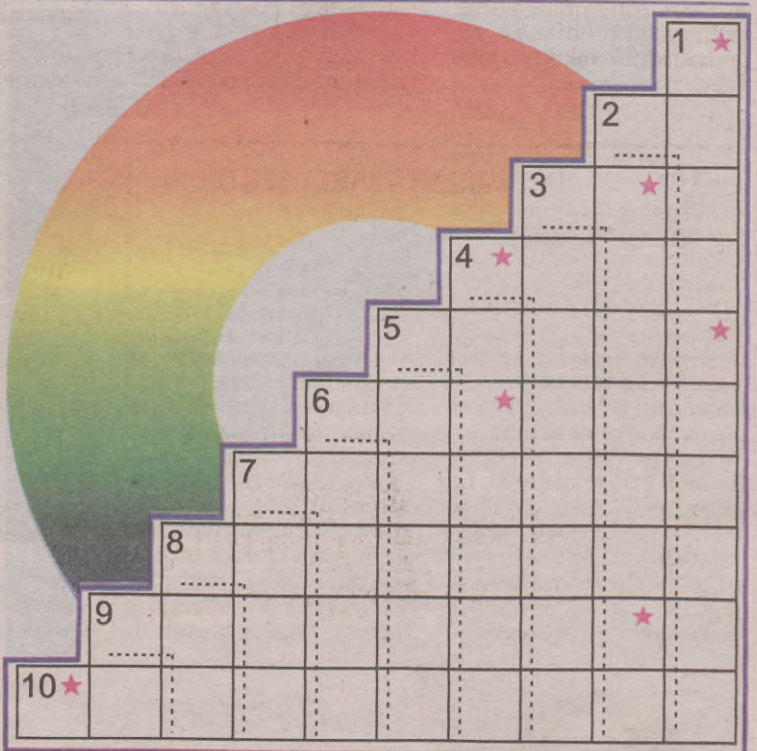
2. Wirówka z „ó”



Każdy wyraz zawiera literę „ó”. Litery w polach ponu-
merowanych dodatkowo od 1 do 13, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) kabalarka, 2) pozycja gimnastyczna,
3) potocznie o lekarzu, 4) drzewo powalone przez wiatr, 5)
dzieło fantazji, 6) dzielnica Tarnobrzega, z dawną kopalnią
siarki, 7) dawny bandyta, 8) przegródka w kaszcie drukarskiej z
jednym rodzajem czcionek, 9) ze sternikiem lub bez sternika,
10) Śląski – nad Prosną, Wielkopolski – nad Wartą, 11) poetyc-
kie pole, 12) z diamentem w tytule powieści Jerzego Andrze-
jewskiego, 13) monstrum, 14) boża albo śmietankowa.

3. Trójkąt lubelski



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą roz-
wiązanie – tytuł serialu telewizyjnego.

WZDŁUŻ LINII PRZERYWANEJ: 2) poprawa żyzności
gleby wskutek zabiegów rekultywacyjnych, 3) wywietrznik, 4)
palenie np. fajki, 5) Waldemar - wirtuoz fortepianu i wyrafino-
wanego żartu, gospodarz programu TV „Co tu jest grane”, 6)
wynalazca śruby napędowej statku, 7) pożywienie hien i sępów,
8) choroba zakaźna, 9) ściganie zwierzyny przez psy gończe.

PIONOWO: 1) antonim awansu, 2) lampa samochodowa, 3)
bałamucenie, 4) polski pisarz i dziennikarz, autor „W domu
smoka”, 5) przecinak, 6) przodek pług, 7) elektryczny, rzeczny
albo literacki, 8) dźwięk, 9) japoński „chińczyk”.

POZIOMO: 2) egipskie bóstwo Słońca, 3) oznaczenie dla róż-
nicy temperatur termodynamicznych, 5) prześwitująca tkanina
(anagram wyrazu „alarm”), 7) pszczele osiedle, 10) pieśń we-
neckich „taksówkarzy” wodnych.

Rozwiązania zadań

1. Miał nawet mały rozum, ale swój. 2. Wódka – Twój wrog. 3.
„Dekalog”. 4. Jakże nasienie, taki też owoc. 5. Irena Santor.

Smartfon może ułatwić zakupy

NOWE SPOSOBY Na fali rosnącej popularności urządzeń mobilnych skorzystają nie tylko producenci sprzętu, ale także konsumenci. Dzięki Internetowi można konkretny produkt kupić taniej i wiadomo gdzie go szukać.

Jerzy Szych

jerzy.szych@mediaregionalne.pl

Wpływ nowych technologii, które przyczyniają się do zmian dotychczasowych przyzwyczajeń konsumentów, można zauważyć również w strefie zakupów. Przeobrażeniu ulegają strategie sprzedawców, ale szybkiej edukacji poddają się coraz to sprytniejsi konsumenci. Ci wykorzystują urządzenia mobilne do znalezienia najkorzystniejszych cen produktów podczas wędrówek po tradycyjnych sklepach.

Showrooming to nowy marketingowy termin, który oznacza, że oglądamy w sklepie a kupujemy w sieci.

Wygoda, oszczędność czasu to czynniki, które zaowocowały nam powszechny dostęp do internetu. Zakupy w sieci dają możliwość uniknięcia kolejek, czy ominięcia tłumów w centrach handlowych. Powiew świeżości wprowadzony przez rozwój technologii mobilnych popycha jednak zakupy o krok dalej.

Smartfony i tablety oferują możliwość szybkiego przejścia asortymentu e-sklepów, porównania cen, sprawdzenie opinii, zapoznanie się z recenzjami innych użytkowników. A wszystko to dzieje się w chwili, w której stoimy z urządzeniem w ręku bezpośrednio przy sklepowej półce.

Z internetem w kieszeni

Showrooming zaczyna spędzać sen z oczu tradycyjnym sprzedawcom. Odnosi się do coraz częściej praktykowanych, nowych zachowań konsumenckich. W pierwszej kolejności kupujący wybiera się do tradycyjnego sklepu. Wykorzystuje go jako miejsce, w którym zapozna się z produktem. Wybraną rzecz ogląda, dotyka, sprawdza. W przypadku ubrań nawet przymierza.

Na testowaniu jednak się kończy. Klient jednak, w sklepie nie dokonuje. Finalizacja transakcji ma miejsce dopiero w sieci. Dzięki Internetowi dwie niezależne jeszcze do niedawna czynności można zrobić jednocześnie.



Smartfon podpowiada, czy daną rzecz można kupić taniej.

Fot. Archiwum

Można taniej

– Sprzedawcy działający w sieci nie ponoszą tak wysokich kosztów wynajmu pomieszczeń jak ma to miejsce w przypadku sklepów tradycyjnych – komentuje Tomasz Żelazny z OleOle.pl, sklepu internetowego RTV, AGD i elektroniki użytkowej. – Zdecydowanie niższy jest również koszt osób dbających o

obsługę klienta już w sklepie, także ekspozycji produktów. W takim przypadku trudno jest utrzymać sprzedawcom działającym w przestrzeni tradycyjnej poziom cen produktów dostępnych w sprzedaży internetowej.

Konsumenci decydujący się na zakupy coraz częściej wybierają sieć jako źródło zakupu, głównie ze względu na znaczące oszczędności. Te w przypadku zakupu sprzętu elektronicznego mogą wynieść nawet do 25 proc. ceny oferowanej w sklepie stacjonarnym. Tańsze są również: odzież, czy obuwie.

Z badań firmy Gemius Polska wynika, że niemal 70 proc. internautów decyduje się na zakupy w sieci. Natomiast z rozwiązań usprawniających zakupy i ułatwiających wyszukanie najlepszych ofert korzysta coraz większa liczba użytkowników smartfonów.

Skanuję więc oszczędzam

Pod koniec 2012 roku liczba sprzedanych smartfonów i tabletów osiągnęła wartość 820 milionów, a w roku następnym przekroczy

miliard – wynika z szacunków firmy Gartner. Na fali rosnącej popularności urządzeń mobilnych skorzystają nie tylko producenci sprzętu, ale także konsumenci.

Użytkownik smartfona podczas poszukiwań aktywnie korzysta z możliwości urządzenia. Ten podpowiada, czy daną rzecz można kupić taniej i gdzie jej szukać.

Chociaż wydawać by się mogło, że tradycyjna forma handlu jest zagrożona potencjałem niesionym przez kanał sprzedaży online, rzeczywistość nie wygląda aż tak strasznie. Badania firmy Deloitte wskazują, że smartfony w rzeczywistości przyczyniają się do wzrostu sprzedaży w sklepach stacjonarnych, do podjęcia decyzji o dokonaniu transakcji.

Konsumenci znajdując się w posiadaniu aplikacji umożliwiającej przykładowo zeskanowanie kodu kreskowego produktu, znaleźli się w posiadaniu potężnego narzędzia, które – jakby nie było – pozwala im kupić dany produkt po zdecydowanie niższej cenie. ■

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA SZCZECIN
informuje

o wywieszeniu w siedzibie urzędu wykazów nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży, do oddania w użytkowanie wieczyste, użyczenie lub dzierżawę.

Nr 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664/2012 r

Dodatkowych informacji można uzyskać pod tel. nr 91 42-45-528 lub 91 42-45-732

Zespół Szkół
Centrum Kształcenia Rolniczego
im. Wincentego Witosa
w Boninie k. Koszalina

ogłasza nabór na:
KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE
- w zawodach:

- technik rolnik*
- technik architektury krajobrazu*
- technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik mechanizacji rolnictwa*
- technik turystyki wiejskiej
- technik agrobiznesu*
- technik ogrodnik*
- kucharz
- rolnik*
- ogrodnik*
- mechanik - operator pojazdów i maszyn rolniczych*

* uzyskanie kwalifikacji rolniczych

ROZPOCZĘCIE - luty 2013

Wszystkie kursy są bezpłatne!
Możliwość nocy w internecie
tel./fax 94 342 28 92

www.zsbonin.pl
e-mail: szkola@zsbonin.anv.pl

Szkola posiada internet

Stokrotka

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO.

SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM.

3 w cenie 2 Piwo Warka*
4x500ml; puszka

7,17 zł/opak.
kupując 3opak.
3,59zł/l

1,79 zł/puszka
kupując 3 opak.

2013 Szczęśliwego Nowego Roku!

GŁOS KOSZALIŃSKI
Dziennik Pomorza Środkowego

WIELKA GALA SPORTU

12 STYCZNIA 2013 R.

PODCZAS GALI NASTĄPI UROCZYSTE
OGŁOSZENIE WYNIKÓW XX PLEBISCYTU
GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO
- SPORTOWY SUKCES ROKU

ZMAGANIA ZAWODNIKÓW

MOŻNA ŚLEDZIĆ W SPECJALNYM SERWISIE

WWW.GK24.PL/SPORTOWIEC

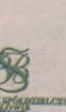
BILETY NA GALĘ DO NABYCIA W SIEDZIBIE GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO
PRZY UL. A.MICKIEWICZA 24. CENA ZAPROSZENIA: **580 ZŁ ZA PARĘ**
INFORMACJE TEL.: 94 347 35 16

Patron

Urząd Miejski
w Koszalinie



Sponsorzy



Ogłoszenia pochodzą:
(GK) - obszar koszaliński
(GP) - obszar słupski
(GS) - obszar szczeciński
(N) - ogłoszenie
z internetowego systemu
ogłoszeń www.nadaj.pl

**Podajemy strefy
telefonicznych
numerów kierunkowych:**
94 koszalińska,
59 słupska
91 szczecińska

**Reklamy zlecane do naszych
dodatków tematycznych
ukazują się jednocześnie
w „Głosie Koszalińskim”,
„Głosie Pomorza”
i „Głosie Szczecińskim”!!!**

Piątek
■ ■ ■ ■ ■ Market
Sobota
■ ■ ■ ■ ■ Zdrowie
Poniedziałek
■ ■ ■ ■ ■ Regiopraca
Wtorek
■ ■ ■ ■ ■ Regiomoto
Środa
■ ■ ■ ■ ■ Regiodom
Czwartek
■ ■ ■ ■ ■ Biznes i Pieniądże

AUTA KUPNO

!!!!!! Każde auto kupię
536-470-955. (GK)

!!!!!! AUTOKASACJA,
TEL. 660-180-555. (GK)

!!!!!! Całe
-skup, złomowanie 603-767-991.
(GK)

!!!!!! ROZBITE, ZŁOMOWANIE, SKUP.
602-506-359. (GK)

!!!!!! KAŻDE DO 500 ZŁ,
TEL. 660-180-555. (GK)

I Auta i busy T-4 powypadkowe
kupię, sprzedaż części
tel. 504-672-242. (GS)

AUTO - Komis skup, zamiana.
Słupsk, Morska, 606-206-077.
(GP)

AUTO-KASACJA; ZŁOMOSTAL,
KOSZALIN UL. MIESZKA 1 2A.
TRANSPORT GRATIS.
94/34-24-853, 502-392-802
WWW.ZLOMOSTAL.PL
(GK)

KUPIĘ ROZBITE, ANGLIKI
I NA CZĘŚCI. TEL. 505-730-854
(N)

SKUP aut - wszystkie, 666-557-901
(GP)

AUTA SPRZEDAŻ

!!!!!! ODKUP aut za gotówkę
od rocznika 2002.
Tel. 792-81-88-44. (GK)

"CAR-CENTER" Szczecińska 68A
Koszalin. Odkup aut, komis, kredyty.
www.car-center.com.pl
508-187-888. (GK)

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. Sprzedaż
części. 59/811-91-50,
606-20-60-77. (GP)

BMW 3 97r. Klima 789131708
(N)

KAŻDE auto kupię 602-589-000
(GK)

MAX-CAR.PL

U nas Najszybciej sprzedaż,
Zamiana Największy wybór aut
Odkup - gotówka Najtańsze kredyty!
Leasing! Komis! Gwarancja!
94-34659-63. (GK)

QUAD Aeon 350 cm. r. '09
biało-czerwony. 604-408-726
(GK)

TOYOTA RAV 2,2 diesel (2007).
TOYOTA Corolla Verso 1,8 benzyna
(2008). Salon Toyota
94/341-02-82. (GK)

VW LT 35 poj. 2,8, 2004 r. max
długi, wysoki, 601-88-67-79. (GK)

BIZNES

!!!! SKUP wierzitelności.
Kancelaria "MZ" Koszalin,
Tel. 94-347-32-86. (GK)

!!! Biuro Rachunkowe
94-341-60-60. (GK)

!!! Egzekutor długów,
669-111-148. (GP)

ALE SZYBKA GOTÓWKA
- NAWET 5000 ZŁ NA ŚWIĘTA!
PROSTE ZASADY,
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI.
PROVIDENT: 600 400 295
7 DNI W TYGODNIU 7:00-21.00,
(GS)

ATRAKCYJNE Pożyczki BEZ BIK,
ZUS, US DO 500 TYS ZŁ DO 30 LAT
DLA WSZYSTKICH,
tel. 59/848-53-05, 91/359-40-53.
(GK)

KSIEGOWOŚĆ. Podatki, ZUS, kadry.
www.biuro-wynik.com.pl
721808357. (GK)

PODATKI Koszalin 512-135-034
(N)

BUDOWNICTWO

!!!!!! PIASEK, wykopy,
rozbiórki - Koszalin,
tel. 504-117-421. (GK)

!! OKNA PCV UŻYWANE
601-220-617. (GK)

! koparko-ladowarki 502-064-894.
(GK)

!!!! GŁADZIE MASZYNOWE
WAPIENNE GIPSOWE MAŁOWANIE
ZABUDOWY GK TAPETY
NATRYSKOWE TEL. 788 488 588
(N)

!!!! ITYNI POSADZKI
TEL. 788 488 588 (N)

!! BALUSTY, bramy
602 825 699. (GK)

BUDOWA domów solidnie, remonty,
wykończenia, tel. 601-597-349.
(GP)

BUDOWANIE domków - stany
surowe zamknięte, 888-957-518.
(GP)

CYKLINOWANIE parkiety, układanie,
lakierowanie, olejowanie
513084589 (GK)

DACHY - DEKARSTWO
94/341 21 84. (GK)

OGÓLNOBUDOWLANE,
512-257-843. (GP)

POLBRUK sprzedaż, układanie,
888-957-294. (GP)

POSADZKI maszynowe 502667751
(N)

TYNKI maszynowe! Gładzie,
malowanie, tel. 606-977-606.
(GP)

TYNKI, remonty A-Z, 602-492-089
(GP)

GABINETY LEKARSKIE

!!!!!! STOMATOLOG. Koszalin.
Tel. 506-074-760. (GK)

507-260-828 Ginekolog dyskretnie
(GP)

ALKOHOLIZM, Esperal
601-968-537. (GK)

ALKOHOLIZM, esperal
602-77-37-62. (GK)

ALKOHOLOWE odrucenia
509-306-317. (GK)

A-Z Ginekolog 797-548-068 (N)

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna,
USG, laseroterapia. Powieki,
brodawki, korekta uszu,
mezoterapia, trądzik zmarszczki
943403150; 605284307 (GK)

GINEKOLOG A-Z 508-855-273 (N)

GINEKOLOG Koszalin 503-754-200.
(GS)

GINEKOLOG, tel. 886-264-491.
(GS)

NAPRAWA PROTEZ
DENTYSTYCZNYCH. 660-977-934,
604-235-433. (GK)

REZONANS magnetyczny,
tomografia komputerowa, rentgen,
USG, pantomografia. Gabinety
lekarskie, Koszalin, Kościuszki 7,
94/3461199 (GK)

SPECJ. NEUROLOG. NFZ.
Codziennie. Bez kolejek! Koszalin,
605-284-364. (GK)

KOMISY, LOMBARDY

LOMBARD, autolombard, nieruch.,
tel. komórkowych i RTV
606-990-440 czynne 7 dni/tyg.
8-23 skup złota. (GK)

LOMBARD - świąteczne pożyczki
pod zastaw, skup ul. Młyńska 25
(vis a vis PKO) 537-115-829.
(GK)

LOMBARD skup-sprzedaż złota
i srebra, Gierczak 7.
94/340 89 83. (GK)

KREDYTY

!!! Pożyczki tanio, 884-680-380.
(GK)

!!CHWILÓWKA

pożyczka, Słupsk i okol.
517-508-737 (GP)

**Pożyczka
przedwyplątowa**
✓ również z zajęciami
komorniczymi, emeryci
i renciści, prowadzący
działalność, rolnicy
✓ Wyplata natychmiast!!!
✓ Dogodne warunki spłat
✓ Możliwość prolongowania
terminu płatności
tel. 600-600-268

!!CHWILÓWKA
pożyczka, Szczecinek. 604777524
(GP)

! Gotówka od ręki 698-120-160.
(GK)

KREDYTY tanio, 59/842-92-38
(GP)

POŚREDNICTWO kredytowe
- hipoteki, konsolidacje, gotówki,
515-083-036. (GK)

POŻYCZKA bez BIK, 668-681-858.
(GP)

POŻYCZKA! Trzydziestka!
formalności telefoniczne.
Codziennie, tel. 694-781-781
(GS)

POŻYCZKA. Szybko. 668-681-858.
(GP)

POŻYCZKI - minimum formalności,
668-681-858. (GP)

POŻYCZKI ES MONEY,
tel. 883-120-120. Najtaniej
na rynku, wypłata w 5 min,
minimum formalności,
bez zgody współmałżonka.
Słupsk, Wojska Polskiego 23
w godz. 9-17. (GP)

SPŁAĆ chwilówkę na normalnych
zasadach - Pomożemy Ci. Ciesz się
spokojnymi świętami,
58-554-80-80. (GK)

SZYBKA pożyczka, 668-681-858.
(GP)

ŚWIĄTECZNA pożyczka,
668-681-858. (GP)

NIERUCHOMOŚCI KUPNO

**Kupię
gospodarstwo
lub grunt rolny
tel. 664 944 635**

DOM do 200 m2 w Koszalinie
tel. 667-439-557. (GK)

KUPIĘ działkę bud.
tel. 602-765-016. (GK)

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAŻ

"ANKAM"
PIŁSUDSKIEGO 5, 94/342-38-39,
605-405-744; www.ankam.com.pl
(GK)

"ANKAM" 1-pok., widna kuchnia,
Moniuszki, 120.000 zł. (GK)

**INTERHOUSE
NIERUCHOMOŚCI**
Koszalin ul. Zwycięstwa 77/4

**Nowa inwestycja deweloperska
"OSIEDLE ZACISZE II" ul. Żytnia,
ceny od 3424 zł**

**Domy w zabudowie bliźniaczej
ul. Strusia od 299.000 brutto**

**Komfortowe apartamenty z garażem,
i pomieszczeniem gospodarczym,
Rokosowo, ul. Przyjaźni od 309.000
brutto**

**"REZYDENCJA OGRÓDY" Koszalin
ul. Hołdu Pruskiego - nowe, bezczynsz.
mieszkania, od 3424 zł/m2 brutto
np. mieszkanie, 1-pok. (31,6),
cena 108.438,00 zł brutto.**

**Pełna oferta w biurze www.interhouse.nieruchomosci.pl
tel. 94 341 88 75, kom. 511 228 323**

"ANKAM" osiedle "PANORAMA",
mieszkania od 79.000 zł. (GK)

2-POK. centrum, II p. 508-393-036.
(GK)

2-POKOJOWE w Słupsku
505446768 (GP)

3-POKOJOWE w stanie
deweloperskim 59/841-49-25
(GP)

3-POKOJOWE, II p., ogrzewanie
miejskie, 160 tys. ul. Solskiego,
Słupsk, 608-630-907. (GP)

4-POK. 75 m, 150 tys. 696974165
(N)

4-POK. 94 mkw, os. Zwycięstwa
Białogard, 696-833-546. (GK)

6-POKOJOWE 143 m2, I piętro willi,
okolicę stawku w Słupsku,
tel. 602-329-304. (GP)

DOM - pensjonat Ustka,
601-206-694 (GP)

DOM Gogolewo/Słupsk
695981329 (GP)

DOM lub zamienię 509721933
(GP)

DOM na wsi, woda, las 505029712
(GP)

DOM W BONINIE 240 M2, 275 TYS.
601-16-16-17. (GK)

DUŻA działka www.okazja.xn.pl
tel. 604-408-726. (GK)

DZIAŁKA budowlana, okazjnie,
881-505-564. (GK)

DZIAŁKĘ w Jamnie sprzedam
lub zamienię na mieszkanie
w Koszalinie. 509-499-223. (GK)

DZIAŁKI 14 ar St. Bielice
694376838 (GK)

DZIAŁKI BUDOWLANE KOSZALIN
0031633946611 (N)

GARAŻE nowe podwyższone,
murowane, Koszalińska
606-532-516 (GP)

OMEGA - obrót, wyceny, Słupsk,
ul. Starzyńskiego 11
Tel. 059/84-14-420
www.nieruchomosci.słupsk.pl
(GP)

PAŁAC okolice Koszalina 3,20 ha
sprzedam 606308964 (N)

SPRZEDAM duże działki
inwestycyjne w Koszalinie
i Darłowie, tel.509-499-220. (GK)

Dalszy ciąg
ogłoszeń drobnych
w tygodniku lokalnym

**NOWE DOMY
OSTATNI DOM
RABAT 5.000
BIELICE
299.000
94 342 38 39, 605 405 744
PRZYJMIEMY W ROZLICZENIU
TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ**

**INVEST
Nieruchomości**
www.nieruchomosci-invest.pl
- 3 pok. Plater - 175.000
- 2 pok. Podgórze - 140.000
- Dom szeregowy Kalinowa
- 2 pok. Chrzanowskiego
Koszalin, ul. Wyszyńskiego 3/3
tel. 94 347 70 00



To co... Sprzątamy?

...Nieeee...
Znajdziemy nowe...

reg!odom.pl

Nieruchomości bliżej Ciebie

Maja Włoszczowska: ten rok nie był zły

ROZMOWA z Mają Włoszczowską o mijającym roku, kontuzji stopy i planach na przyszłość.

– Kończący się rok 2012 nie może chyba pani uznać za udany. Tuż przed igrzyskami w Londynie paskudna kontuzja: złamanie kości śródstopia oraz naderwanie więzadła strzałkowo-piętowego. To był dla pani straszny cios.

– Może to zaskakujące, co powiem, ale dla mnie absolutnie to nie był zły rok. Doświadczyłam lekcję. Pierwsza część sezonu rewelacyjna – wygrywałam wyścigi po wyścigu, w tym zawody Pucharu Świata, co wcześniej nie zdarzało mi się na wiosnę. Zapowiadało się więc znakomicie. Potem zdarzył się ten wypadek na treningu we Włoszech. Ale nie chcę o nim pamiętać, chcę pamiętać tylko dobre rzeczy. W drugiej połowie roku przekonałam się, jak cudowni ludzie mnie otaczają i jak wspierali mnie kibicami.

– Rozpoczniesz nowy sezon w międzynarodowej grupie Giant, gdzie ścigają się znakomite zawodniczki, jak Francuzka Pauline Ferrand-Prevot i Szwajcarka Jolanda Neff. Co to dla pani oznacza? Nowi trenerzy, mechanicy, masażyści?

– Podczas zawodów będę



Maja Włoszczowska zalicza 2012 rok do udanych, mimo odniesionej poważnej kontuzji stopy.

Fot. Piotr Matyga/pl.wikipedia.org

miała do dyspozycji fachowców z Gianta, m.in. bardzo doświadczonego zawodnika, który startował w downhillu (zjazd) – Oscara Saiza. W trakcie sezonu zawodniczkę trenują indywidualnie, np. Neff ze swoim ojcem. Z nowym zespołem spotkam się na zgrupowaniu na Cyprze na przełomie lutego i marca. Generalnie chciałabym, by wszystko funkcjonowało tak, jak do tej pory, bym mogła przygotować się do igrzysk w Rio de Janeiro pod okiem trenera kadry Marka Galińskiego. Mam nadzieję, że nic się tutaj nie zmieni. Ale to zależy od Polskiego Związku Kolarskiego, który ma nowe władze i nowego starego prezesa Wacława Skarula. Czekam więc niecierpliwie na decyzję. Gdyby nie było takiej możliwości, będę trenować z Galińskim w mniejszym zakresie. Przypomnę tylko, że Galiński nie był związany z poprzednią moją grupą CCC Polkowice, co nie przeszkadzało mu, jako trenerowi kadry, w przygotowaniu mnie do wielkich imprez.

– Gdzie spędzała pani święta? Odpoczęła pani choć trochę od ćwiczeń rehabilitacyjnych?

– Oczywiście z najbliższymi w moim rodzinnym

domu w Jeleniej Górze. A co do rehabilitacji, to ćwiczę cały czas, całutkie dni. Nie mogę sobie pozwolić na przerwę, nawet w Boże Narodzenie. Z jazdą na rowerze nie mam żadnych problemów, zaczęłam już marsze pod górę, ale gorzej z nartami, bo są inne obciążenia stopy. Biegam na Polanie Jakuszyckiej. W weekendy są tam dzikie tłumy, ludzie mnie rozpoznają, zaczepiają. Na biegówkach spędzam nie więcej niż dwie godziny.

– Na wakacje wyjeżdżała pani zwykle późną jesienią, ale w tym roku tradycji nie stało się za dużo. Czy w nowym roku wygospodaruje pani czas na odpoczynek?

– Wakacje już miałam – kilka tygodni z nogą w gipsie. Chyba, że za takie uznają dwutygodniowy pobyt na Fuerteventurze, gdzie trenowałam pod okiem rehabilitanta, a przy tym towarzyszyła mi też rodzina. Niestety, wakacje z prawdziwego zdarzenia tym razem mnie ominą.

– Planuje pozasportowe na rok 2013?

– Koncentruję się tylko i wyłącznie na rehabilitacji, a potem na nowym sezonie. Wszystkie inne obowiązki staram się eliminować.

ROZMAWIAŁ ARTUR FILIPIUK (PAP)

Lippi może zastąpić Mourinho w Realu

Władze Realu Madryt poważnie rozważają zwolnienie trenera Jose Mourinho – informuje hiszpański dziennik "El País". Jednym z kandydatów do jego zastąpienia jest Marcello Lippi, którego kandydaturę rekomenduje był piłkarz "Królewskich" Zinedine Zidane.

Według "El País" działacze stołecznego klubu muszą podjąć drastyczne kroki, aby w przyszłym sezonie nie pogłębić kryzysu, w jakim obecnie jest Real. Klub ma to kosztować 20 mln euro. Tyle bowiem wynosi odszkodowanie dla Mourinho za zerwanie kontraktu, który obowiązuje do 30 czerwca 2016 roku. Portugalczyk miałby odejść po zakończeniu obecnego sezonu.

Jednym z najpoważniejszych kandydatów do zastąpienia Portugalczyka jest Lippi, który obecnie jest trenerem chińskiego Guangzhou Evergrande. Pod jego wodzą zespół sięgnął po drugie z rzędu mistrzostwo kraju.

Zwolennikiem zatrudnienia Włocha jest Zidane, który w Realu pełni funkcję dyrektora sportowego. Obaj znają się z pracy w Juventusie Turyn. Według byłego piłkarza reprezentacji Francji, Lippi jest idealnym kandydatem do uspokojenia sytuacji w zespole, który do Barcelony traci już 16 punktów i praktycznie nie ma szans na obronę mistrzostwa. Problemem jest jednak odszkodowanie za ewentualne zerwanie kontraktu z chińskim klubem – Lippi w maju związał się z nim na dwa lata.

Do klubowych sukcesów 64-letniego szkoleniowca należą pięciokrotne mistrzostwo Włoch i triumf w Lidze Mistrzów z Juventusem. Jednak największym osiągnięciem Lippiego było poprowadzenie swoich rodaków do mistrzostwa świata w 2006 roku.

(PAP)

Futbol amerykański przyciąga Polaków

FUTBOL Ostatnie 12 miesięcy były bardzo ważne dla rozwoju futbolu amerykańskiego w Polsce.

Rosnąca popularność tej niszowej w kraju dyscypliny sprawiła, że w 2013 roku zadebiutuje reprezentacja seniorów, a liczba klubów ligowych zwiększy się niemal dwukrotnie.

W inauguracyjnym sezonie Polskiej Ligi Futbolu Amerykańskiego (PLFA) w 2006 roku w rywalizacji wzięły udział zaledwie cztery drużyny. Sześć lat później było 38 zespołów, w przyszłym roku ma ich być 74.

Zdaniem prezesa PLFA Jędrzeja Stęszewskiego do tak dynamicznego przyrostu w znacznym stopniu przyczynił się pomysł, aby finał zmagania najwyższej klasy rozgrywkowej – Topligi – zorganizować na Stadionie Narodowym w Warszawie. Na trybunach 15 lipca w czasie potyczki pomiędzy Seahawks Gdynia i Warsaw Eagles (52:37) zasiadło rekordowe dla futbolu amerykań-

skiego w Polsce 23 tysiące widzów.

– Kiedy wcześniej informowaliśmy o tym zamiarze, to niektórzy pukali się w głowę. Tymczasem zadziałała przygotowana przez nas kampania promocyjna. Na pewno pomogła też magia stadionu – podkreślił.

Kolejny rekord frekwencji padł 1 września, podczas odbywającego się na tym samym obiekcie Euro-American Challenge (gracze z USA wygrali 34:7). Jak poinformował organizator imprezy Jacek Sledziński, potyczkę obejrzało 25 tys. osób.

Władze ligi nie wykluczają kolejnych imprez na jednej z aren tegorocznych piłkarskich mistrzostw Europy.

W przyszłym roku dojdzie do jeszcze jednego debiutu. Pierwsze spotkanie rozegra reprezentacja Polski seniorów.

(PAS, PAP)

Marit Bjoergen trenuje pod czujnym okiem lekarzy

BIEGI NARCIARSKIE Norweska biegaczka Marit Bjoergen, u której w weekend pojawiły się nieprawidłowości w pracy serca, rozpoczęła już normalne treningi, ale cały czas jest podłączona do aparatury medycznej.

– Może to zabrzmiało cynicznie, ale bardzo liczymy na to, że nieprawidłowości pojawią się ponownie i je zarejestrujemy, aby dokładnie przeanalizować. Dlatego trening przebiega według planu ustalonego wcześniej, bez zmniejszania obciążeń – powiedział Dag Roar Lunder, lekarz reprezentacji Norwegii.

Bjoergen poczuła nieregularne tętno w piątek wieczorem oraz dzień później na treningu, który przerwała. Sobotę i część niedzieli spędziła na badaniach w szpitalu w Trondheim, ale lekarze nie wykryli żadnych zakłóceń w pracy serca. W niedzielę i we wtorek przeprowadziła normalne treningi.

– Jak na razie jest to dla nas wielka tajemnica. Podchodzimy do sytuacji bardzo poważnie. Marit będzie trenować podłączona do aparatury monitorującej pracę serca przez co najmniej trzy dni – dodał Lunder.



Marit Bjoergen nie wystartuje w prestiżowym cyklu Tour de Ski.

Fot. Bjarte Hetland/no.wikipedia.org

Podkreślił, że start w Tour de Ski został odwołany, lecz mistrzostwa świata w Val di Fiemme na przełomie lutego

i marca są dla biegaczki jak najbardziej aktualne.

W Wigilię Bjoergen zamieściła wiadomość na Twitterze:

Czuję się teraz dobrze i spędzam święta z moją rodziną.

(PAP)



PARTNER SPORTU



104112501C

Gwiazdy obsadzą Amber

PIŁKA NOŻNA Prestiż imprezy można liczyć liczbą chętnych, którzy chcą w niej zagrać. Do VII Amber Cup zgłosiło się ponad 50 zespołów. To rekord zmagani. Przyjęto tylko 24 drużyny. Wczoraj odbyło się losowanie zespołów.

Rafał Szymański

rafał.szymanski@mediaregionalne.pl

Amber Cup to największy w Polsce halowy turniej piłki nożnej, otwierający sezon piłkarski. W tym roku odbędzie się w hali Gryfia w dniach 4 i 5 stycznia. Pierwszego dnia rozegrany zostanie turniej regionalny, ale regionalnym pozostał już tylko z nazwy, bo biorą w nim udział zespoły z całego kraju, a także z zagranicy. Wczoraj wylosowano zespoły, które zagrają w czterech grupach po sześć drużyn. Najsilniejsza wydaje się grupa D z Vita Sport Warszawa (grająca latem jako Zdrowie Garwolin, trzeci zespół tegorocznego Pucharu Polski w beach soccerze), Dach Bud Metal Malbork, Wodomex Bojano Gdańsk – zespół grający w ekstraklasie w beach soccera, SG Kaarst Gdańsk (niemiecka drużyna słupszczanina Roberta Czajkowskiego), a skład uzupełnią Wikęd Luzino i Jaguar Gdańsk.

W składach drużyn nie zabraknie znanych piłkarzy. W Willi Siesta w Szczecinie



Kamil Grosicki od kilku lat występuje w zmaganiach Amber Cup w hali Gryfia.

Fot. Łukasz Capar

będzie Kamil Grosicki. Do turnieju w ostatniej chwili zgłosił się Meblex Tczew, w którym grać miał Paweł Wszolek, obecny zawodnik Polonii. Zgłoszenie przyszło zbyt późno i tczewianie nie wystąpią w Gryfii, ale sam

Wszolek został zaproszony. Na czas imprezy Karol Peplino zmienił nazwę. W Gryfii będzie to Karol Peplino/Przyjaciele Bieleckiego. W składzie pojawi się m.in. Tomasz Piekarski, obecnie zawodnik Bałtyku

Gdynia. Turniej będzie także pożegnaniem z zawodowym futbolem Pawła Kryszalowicza, dyrektora sportowego Gryfia. W składzie jego zespołu zagrają Jacek Dembiński, Jacek Krzynówek, Olgierd Moskałowicz, Maciej

Stolarczyk, Tomasz Dawidowski, Piotr Dubiel, Piotr Świerczewski. – Szykuje jeszcze niespodziankę – mówi Kryszalowicz. Skład uzupełnią: Dariusz Piechota i Grzegorz Bednarczyk. Według wstępnego po-

Podział na grupy turnieju regionalnego

Grupa A: Karol Peplino/Przyjaciele Bieleckiego, WSAiB Gdynia, SMS Słupsk, Wyspiarze Swinoujście, Plastrol Lotyń, Bar Pod Dzikim Sławno. Grupa B: Copacabana Gdańsk, Pub Jelenia Góra, Scania Team Słupsk, Pogórze Gdynia, SwePol Link Bruszkowo Wielkie, Sztorm Chłopy. Grupa C: Willa Siesta Szczecin, No Limits Janikowo, Galacticos Zgierz, Herkules Maniana Squad Gorzów Wielkopolski, Anioły Garzegorze, Doram Design Słupsk. Grupa D: Jaguar Gdańsk, SG Kaarst Wodomex Bojano Gdańsk, DachBud Balax Metal Malbork, Wikęd Luzino, Vita Sport Warszawa.

działu na grupy w turnieju gwiazd, w jednej z nich zagrają: Górnik Zabrze, Gryf Słupsk, Śląsk Wrocław, Puma Team (będą w nim gracze między innymi Lecha Poznań: Piotr Reiss i Szymon Drewniak). W drugiej wystąpią: Lechia Gdańsk, Drutex-Bytovia Bytów, Motor Lublin i zwycięzca turnieju regionalnego. ■

PIŁKA NOŻNA

Puchar Gryfia czeka na zwycięzcę

Dzisiaj w Słupsku z udziałem dziesięciu drużyn rozegrany zostanie XVII Ogólnopolski Turniej Halowej Piłki Nożnej o Puchar Gryfia im. doktora Jerzego Krzysztofowicza

Początek gier o godz. 9.30. W słupskiej hali Gimnazjum nr 4 przy ul. Banacha 17 swoje umiejętności piłkarskie sprawdzą chłopcy z rocznika 1998 i młodszy. Podział na grupy: A – Bałtyk Gdynia, Gwardia Koszalin, Akademia Piłkarska Kołobrzeg, Sport Logistic Wejherowo, Szkoła Mistrzostwa Sportowego Słupsk; B – Bałtyk Koszalin, Gryf 2009 Tczew, Akademia Piłkarska Szczecinek, SMS Bytów, Gryf Słupsk. Zespoły grać będą piątkami.

– Dziwi mnie, że hala Gryfia wyłączona jest z imprez dla piłki nożnej – mówi Tomasz Sznigirewicz, trener koordynator grup młodzieżowych Gryfia Słupsk.

– Z konieczności korzystamy z gościnności dyrekcji G 4 w Słupsku, gdzie po raz drugi rozgrywana będzie nasza impreza. Dyrektor tej placówki Lech Raś ufundował puchar fair play. Faworytem jest koszański Bałtyk. Drużyna słupskiego Gryfia prowadzona będzie przez trenera Łukasza Schulza – dodaje Sznigirewicz.

(FEN)

Jerzy Krzysztofowicz Był piłkarzem, później znanym trenerem, następnie jako działacz piastował wiele funkcji w OZPN Koszalin i OZPN Słupsk. Jego zawodowe i społeczne życie podporządkowane było kulturze fizycznej i sportowi, a w szczególności sportowi dzieci i młodzieży. Ponadto był autorem wielu książek i publikacji na temat historii piłki nożnej oraz metod szkolenia w tej dyscyplinie sportu. Zmarł w 1995 roku, miał 61 lat.

Jantar pokonał zespół Pawła Wszółka, przegrał w meczu o brąz z Hemako Sztutowo

PIŁKA NOŻNA Czwarte miejsce zajął zespół Jantara Ustka w zorganizowanym po raz pierwszy halowym turnieju piłki nożnej Pomorski Futbol Cup 2012.

Zmagania odbyły się w hali w Przodkowie. 23 drużyny grały razem dwadzieścia jeden godzin. W meczach wystąpiło ponad 200 zawodników.

W składzie Jantara byli zawodnicy z różnych klubów, m.in. z Gryfia Słupsk, Lecha Rypin, Pogoni Szczecin.

W Przodkowie zagraли reprezentanci wszystkich poziomów ligowych – od Ekstraklasy, poprzez I i II ligę aż po B-klasę. Najbardziej znanym zawodnikiem, biorącym udział w Pomorskim Futbol Cup 2012, był Paweł Wszolek (zawodnik kadry Polski i Polonii Warszawa),

który poprowadził swoją drużynę Players Gdynia do zwycięstwa, strzelając w meczu finałowym 4 bramki, a także 11 w całym turnieju. Przegranym (1:4) okazał się Lam-Trans Przodkowo.

W eliminacjach Jantar wygrał swoją grupę, odnosząc pięć zwycięstw w pięciu meczach. Najciekawsze było, że w grupie Jantar pokonał późniejszego zwycięzcę z Gdyni aż 5:1. W innych grach Jantar pokonał Gedanię Gdańsk 2:1, BTH Team 4:0, Alfa Transport Tczew 3:1, Livisiona Zielin 4:0.

Wyniki BTH Team Bytów: z Players 1:4, z Livisiona

Zielin 4:0, Gedanię 3:0, Alfę Transport 3:0.

W 1/8 finału wygrał 8:1 z Los Galacticos Grzybno. Na tym poziomie odpadły także BTH Team Bytów (porażka 2:3 z Leo Lniska) i GTS/Zawisza Borzytuchom (porażka 2:4) z GKS Kolbudy.

Natomiast GTS/Zawisza Borzytuchom pokonał Championa Kokoski 2:0, zremisował 1:1 z Centrum Decka Peplin i Maniarą Gdańsk, przegrał z Lam-Trans Przodkowo 0:3.

W ćwierćfinale Jantar pokonał GTS/Zawiszę i pokonał GKS Kolbudy 3:2. O porażce w półfinale decydowały na-

tomiast rzuty karne. W meczu z Lam-Trans Przodkowo Jantar przegrał 2:3, w regulaminowym czasie było 3:3. Stąd ustczanom przyszło grać tylko w meczu o trzecie miejsce w turnieju. W tym spotkaniu przegrali z Hemako Sztutowo 1:2.

Najwięcej bramek dla Jantara zdobyli Karol Świdziński – 11 i Patryk Pytlak – 8.

Jantar Ustka zagrał w składzie: Marcin Rusakiewicz, Bartłomiej Oleszczuk, Mateusz Pakosz, Damian Kotłowski, Andrzej Kotłowski, Karol Świdziński, Patryk Pytlak i Piotr Górniewicz.

(RES)

SPORTOWY WEEKEND

Lekkoatletyka

Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię” – sobota, godz. od 9.30 do 10.30 na stadionie 650-lecia – ul. A. Madalińskiego w Słupsku.

VII Bieg Sylwestrowy – w Kołczygłowach (sobota, gminne boisko sportowe przy ul. Kwiatowej) – program zawodów:

godz. 10.30 – zapoznanie się z trasą, 11 – otwarcie imprezy, od 11.15 – biegi młodzieżowe, około 12.35 – bieg główny (dystans około 4 km dla osób powyżej 16 lat), 13 – wręczenie nagród.

Nordic walking

V Pomorski Nordic Walking

– w Kołczygłowach (sobota, zbiórka na boisku przy ul. Kwiatowej, start o godz. 11.10, dystans ponad 4 km, bez podziału na kategorie).

Piłka nożna

XVII Ogólnopolski o Puchar Gryfia im. doktora Jerzego Krzysztofowicza – w Słupsku

(piątek, gry od godz. 9.30, zakończenie imprezy o godz. 17.30, hala Gimnazjum nr 4 przy ul. Banacha 17). Rywalizacja chłopców z rocznika 1998 i młodszych.

Turniej Akademii Piłkarskiej MKS Debrzno dla dzieci – sobota od godz. 9. Hala ZS przy ul. Królewskiej w Debrznie.

Druga edycja pomorskiej ligi juniorów – w Lęborku (sobota, hala przy G nr 2 – ul. Skargi): UKS 3 Lębork – Pomorze Południowe (godz. 10), Pogon Trójka Lębork – GKS ZB Kalbarczyk Sierakowice (10.45), SP Anioły Nowa Wieś – GOSRIT Luzino (11.35), SP Małe Anioły Garzegorze – Gryf Słupsk (12.20).

Druga edycja turnieju „Debrzno 30+” – sobota od godz. 17 w hali Zespołu Szkół przy ul. Królewskiej.

XV Debrznerska Halowa Liga Piątek Piłkarskich – niedziela. Godz. 14. Hala Zespołu Szkół przy ul. Królewskiej w Debrznie.

(FEN)